

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
lipiec-sierpień 2019, nr 7/2019 (43) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

# M O J A . P R Z E S T R Z E Ń Z g i e P Z

**ATRAKcje  
TURYSTYCZNE  
„PO SĄSIEDZKU”**

**NIE BÓJMY SIĘ  
NIEŚĆ PIERWSZEJ  
POMOCY**

**STAŁA NA STACJI  
LOKOMOTYWA  
„TKACZKA”**

**PODZIEL SIĘ  
POSIŁKIEM  
- PIERWSZA  
LODÓWKA  
SPOŁECZNA**

**SKŁADOWISKA  
NA BORUCIE  
WCIAŻ STRASZĄ**

**KOSTKA I CZARU  
- PODZIELENI,  
CHOĆ POŁĄCZENI**



## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4–5
Boruta wciąż straszy	6
Wakacyjnie, czyli aktywnie	7
Podróże zgierskich seniorów	8
„Malinówka” w Mieście Tkaczy	8
W Zgierzu powstanie pierwsza lodówka społeczna	9
Nowy okres zasiłkowy	9
Wizyta młodych Ukraińców	9
I Ty możesz uratować życie	10
Niezwykły kapitał...	11
Jestem harcerzem, a jaka jest twoja supermoc?	12
Bieg pod górkę w duecie	13
Lipiec i sierpień w historii miasta	14
Spacer z kijami	15
Biegaj razem z nami	15
Parkowy kaczkomat	15
Sentymentalny rap	16
Erasmus+ przyniósł owoce	17
Cesarskie mieszkanie	18
Tak daleko i tak blisko	19
Zgierski start wyścigu kolarskiego	20
Koszykarskie mistrzostwa samorządowców.	
Brąz dla Zgierza	21
Sportowe wyzwania dla Zgierskiej Kuźni Pivnej	21
Skarby z ziemi	22
Lutnia ciągle w drodze	22
Będzie się działo w sierpniu	23
Pięć sposobów na udane wakacje	23
W CKD zaprezentowali wyroby ceramiczne,	
podsumowali rok pracy	24
Kulturalnie i lokalnie	24
Wyprawa do wnętrza ziemi	25
Przepraszam, że przepraszam	26
Słońce – unikać czy nie?	27
Miasto Świętego Franciszka	28
Zakochani w ziemniakach	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



8



10



16



20



28

## Słowo wstępu



Choć wakacje w pełni i należałoby napisać raczej coś lekkiego, to muszę się jednak podzielić z Państwem tematem z kategorii ciężkiej. Chodzi mianowicie o bezwzględną

wiarę w rzeczywistości medialną i wirtualną, których wszyscy jesteśmy uczestnikami. Ostatnio usłyszałam interesującą wypowiedź medioznawcy reprezentującego jedną z renomowanych polskich uczelni, który powiedział, że stan zaawansowania technologii pozwala na szybkie wykreowanie niemal dowolnej rzeczywistości i podanie jej w bardzo wiarygodny sposób. Innymi słowy: możemy być karmieni wierutnymi kłamstwami opakowanymi tak, że nie ma szans na zorientowanie się, że jesteśmy oszukiwani. A co najgorsze – to jest właśnie kierunek rozwoju szeroko pojętych mediów. Mnie osobiście ta wizja przeraża. Po pierwsze dlatego, że stanie się ona powszechna bardzo szybko, w ciągu kilku lat; po drugie, że jako odbiorcy nie mamy żadnych narzędzi do weryfikacji części podawanych informacji i jesteśmy skazani na manipulowanie nami na niespotykaną dotąd skalę. A już w dzisiejszej rzeczywistości widać, jak łatwo jest zniszczyć karierę zawodową, polityczną czy prywatne życie przy użyciu powszechnie dostępnych narzędzi. Najgorsze jest jednak to, że człowiek to stworzenie z reguły leniwe, a często też zamknięte na prawdy inne niż jego własna. Jeśli zatem wszystko to – mówiąc w dużym uproszczeniu – wrzucimy do jednego worka, to koktajl ten może stać się prawdziwie wybuchową, niestrawną, toksyczną, niszczącą nas mieszańką. Warto o tym pomyśleć! ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.  
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: moajprzestrzen@umz.zgierz.pl  
Redaktor naczelna: Renata Karolewska  
Zespół stałych współpracowników:  
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)  
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc  
Druk: SILVERPRINT  
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.  
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek

Foto:  
Krzysztof Głowacki

# Wizyta parowozu

**N**a naszą główną stację kolejową przyjechał w lipcową sobotę (13.07) zabytkowy parowóz, aby zabrać mieszkańców Zgierza na przejażdżkę do Strykowa i z powrotem. Niezwykły parowóz PT 47-65 (produkowany na przełomie lat 40. i 50.) zrobił wielkie wrażenie na osobach, które tego dnia przyszły na dworzec przy ul. Kolejowej. Organizatorem przyjazdu była firma Turystyka Kolejowa TurKol.pl, natomiast wyznaczenie trasy pociągu „Tkaczka” przez Zgierz to w dużej mierze zasługa lokalnego miłośnika kolei Mirosława Kolendy. Parowóz dotarł na stację punktualnie, pasażerowie podróżujący z Łodzi Kaliskiej wysiedli na naszej stacji, a w wagonach zasiedli posiadacze biletów na przejazd do Strykowa. Obłoki pary, pokaz wodowania parowozu i charakterystyczny zapach ładowanego do kotła węgla – wiele elementów składało się na klimat sobotniej wizyty PT 47-65. Po godzinie 20.00 pociąg „Tkaczka” wrócił ze Zgierza do Łodzi. Miłośnicy kolei czekają już na kolejny przyjazd zabytkowej maszyny. (jn)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Była to już kolejna wizyta zabytkowego pociągu w Zgierzu. Także w zeszłym roku na peronie dworcowym zgromadziły się tłumy. Osoby, którym nie udało się kupić biletów, mogły liczyć na łut szczęścia – zaproszenia na przejazd można było również zdobyć w konkursie zorganizowanym przez Miasto Zgierz.

LECH BACZYŃSKI



Kłęby pary, charakterystyczny gwizd i stukot ciężkiej żelaznej maszyny sunącej po torach – na to czekali w sobotni wieczór zgierzanie zgromadzeni na dworcu głównym przy ulicy Kolejowej. Dla starszych mieszkańców było to sentymentalna podróż w przeszłość, dla młodszych okazją do zobaczenia na żywo pojazdu, który znali tylko z filmów i opowieści.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Wizytę pociągu wykorzystano do promocji naszego miasta. Podróżnych z Wielkopolski, którzy przyjechali z Łodzi Kaliskiej na dworzec przy ul. Kolejowej, zabrano na godzinny wycieczkę autobusem Markabu po Zgierzu. Pracownik Muzeum Miasta Zgierza opowiadał ponad stu osobom o historii miasta i jego najważniejszych zabytkach.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Niecodzienny klimat podróży zapewniał nie tylko zabytkowy parowóz PT 47-65. Uczestnicy podróży zasiedli w starych przedziałach kolejowych, korzystali z wagonu restauracyjnego (legendarny Wars!), konduktorzy sprawdzali charakterystyczne tekturowe bilety.

LECH BACZYŃSKI



Aby parowóz mógł ruszyć, konieczna była pomoc zgierskich strażaków. Zgodnie z planem funkcjonariusze z jednostki Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przy ulicy Łąkowej zaopatrzyli maszynę w wodę niezbędną do jazdy. Dziękujemy za pomoc!

## Sesja absolutoryjna

Jednym z najważniejszych tematów ostatniego przed wakacjami posiedzenia Rady Miasta Zgierza było przyjęcie „Raportu o stanie miasta”. Poprzedziła je dyskusja z udziałem mieszkańców.

Ponadto radni głosowali nad udzieleniem absolutorium Prezydentowi Miasta Zgierza za wykonanie budżetu za 2018 rok. Sesję rozpoczął jednak temat składowiska odpadów przemysłowych na terenie byłych zakładów Boruta oraz plany władz Zgierza w zaistniałej ostatnio sytuacji. Kwestia składowiska odpadów i ochrony środowiska wróciła podczas dyskusji z udziałem mieszkańców i radnych na temat „Raportu o stanie miasta” – pierwszego tego rodzaju dokumentu, do przedstawienia którego gminy zostały ustawowo zobowiązane. Uwagi mieszkańców i przedstawicieli organizacji pozarządowych dotyczyły również realizacji budżetu obywatelskiego, innych działań na rzecz ochrony środowiska, ale też prowadzenia kontroli oraz skuteczności egzekucji mandatów i wierzitelności czy zachowania porządku w mieście.

Kolejnym ważnym punktem sesji było udzielenie przez radnych absolutorium Prezydentowi Miasta Zgierza za wykonanie budżetu za zeszły rok. (rk)



Na ostatniej przed wakacjami sesji, radni miejscy udzielili absolutorium za wykonanie budżetu prezydentowi Przemysławowi Staniszewskiemu

## Wyniki filmowego „Ognia w głowie”



Andrzej Łukomski (drugi od prawej) osobiście odebrał z rąk jurorów aż dwie nagrody za film „Koan”

W pierwszy weekend wakacji odbył się 15. Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”. Głównym punktem

programu był konkurs filmowy, do którego zakwalifikowano 15 nieprofesjonalnych, krótkometrażowych produkcji z całego kraju. Zgierska publiczność oglądała je w ogrodzie Miejskiego Ośrodka Kultury wraz z jury, w którego składzie znaleźli się: Aleksander Pietrzak (reżyser, scenarzysta), Bartosz Piotrowski (operator filmowy, fotograf), Łukasz Rusinek (twórca animacji i teledysków).

Nagroda Grand Prix, w wysokości 2000 zł trafiła do Tomasza Kowala, autora filmu „Zamknięte oczy borsuka”. Drugą nagrodę w wysokości 1500 zł przyznano Andrzejowi Łukomskiemu, autorowi filmu „Koan”, natomiast na trzecim miejscu znalazł się film „Generacja Z” Amelii Morek, która otrzymała 1000 zł. Swoją nagrodę w wysokości 500 zł przyznała również publiczność. W wyniku głosowania wybrała film „Koan” Andrzeja Łukomskiego. Gratulujemy wszystkim laureatom. (mz)

## Inwestycje miejskie

Trwa remont dwóch miejskich kamienic przy placu Jana Pawła II. W ramach prac zaplanowano wymianę pokrycia dachu i odnowienie elewacji budynków. Remont odbywa się pod nadzorem konserwatora zabytków, a realizuje go Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Zgierzu. Prace powinny zakończyć się we wrześniu.

Inna ważna dla mieszkańców inwestycja zrealizowana została między kortami a pływalnią przy Leśmiana. Tu dla odmiany powstała nowa nawierzchnia parkingu oraz chodnik. Prace rozpoczęły się w czerwcu.

Inna wakacyjna realizacja miała miejsce na Fijałkowskiego, gdzie został przebudowany chodnik tuż przy przychodni zdrowia. W miejscu płyt pojawiła się kostka betonowa, wyremontowano też krawężniki. Kostkę położono również w miejscu wydeptywanym dotąd przez mieszkańców osiedla.



Remont kamienic przy placu Jana Pawła II

Warto już teraz zapowiedzieć remont wiaduktu kolejowego na Łódzkiej. PKP planuje rozpoczęcie robót na sam początek września. Należy liczyć się z utrudnieniami drogowymi. Wkrótce powinniśmy poznać zmiany, które szykują się w organizacji ruchu. Informacje udostępniane będą na bieżąco na stronach internetowych oraz na oficjalnych portalach społecznościowych miasta. (rk)

## Nowe boisko przy SP 12



Uroczyste otwarcie obiektu sportowego

Od połowy czerwca zgierzanie mogą korzystać z nowego boiska. Przy Szkole Podstawowej nr 12 na Osiedlu 650-lecia powstał obiekt, na którym można trenować koszykówkę i siatkówkę. Boisko wyposażone

zostało w nowoczesną nawierzchnię polipropylenową, tablice, słupki i piłkochwyty. Otwarcia towarzyszył mecz koszykówki. Naprzeciw siebie stanęli uczniowie, nauczyciele i przedstawiciele władz miasta.

Budowa obiektu możliwa była dzięki głosom mieszkańców oddanym na zadanie Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego. Jak wyjaśniają autorzy wniosku: „Celem projektu jest popularyzacja zdrowego stylu życia oraz przeciwdziałanie chorobom cywilizacyjnym poprzez aktywność fizyczną. Lokalizacja daje gwarancję dużego zainteresowania mieszkańców ze względu na łatwy dojazd komunikacją miejską lub rowerem”. W okresie wakacyjnym boisko czynne będzie w godzinach 8.00 – 22.00. (jn)

## Jak co roku łączymy pokolenia

Wojciech Gąsowski oraz Andrzej Rybiński – to gwiazdy tegorocznego pikniku „Łączymy pokolenia”. Pierwszy z wykonawców, znany z takich przebojów, jak „Gdzie się podziały tamte prywatki”, „Zielone wzgórza nad Soliną” albo piosenek z czołówek seriali „Wojna domowa” i „M jak miłość”, obiecał zaśpiewać wiele znakomitych coverów. Z kolei twórca i wokalista niezwykle popularnego w latach 70. zespołu Andrzej i Eliza oraz członek chętnie granego do dziś przez stacje radiowe zespołu 2 plus 1 zaśpiewa piosenki własnego autorstwa. Na scenie towarzyszyć mu będzie syn Kacper.

Oprócz występów artystycznych organizator wydarzenia – Zgierskie Centrum Seniora – przygotowało wiele atrakcji nie tylko dla najstarszych mieszkańców. Zaplanowano między innymi konkursy, animacje integrujące pokolenia. Będzie też coroczne losowanie nagród dla posiadaczy karty seniora, wśród których

znajdą się vouchery na atrakcyjne usługi i produkty oferowane przez zgierskie firmy.

Na imprezę, która jak co roku odbędzie się przy głównej scenie w parku miejskim, zapraszamy w godzinach popołudniowych 24 sierpnia 2019 roku. Piknik zakończy projekcja filmu w ramach kina letniego „Malińkówka” około godziny 21.00. (rk)



Tak zgierzanie bawili się podczas zeszłorocznego pikniku

## Dwie partnerskie wizyty

Przedstawiciele Zgierza odwiedzili ostatnio dwa partnerskie miasta – Kieżmark i Kupiszki.

Na Słowacji delegacja gościła od 12 do 14 lipca, biorąc udział corocznych Europejskich Ludowych Targach Rzemiosła ELRO, największej imprezie rękodzielniczej u naszych południowych sąsiadów.

Oprócz poznawania bogatej oferty wyrobów goście mieli okazję uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych i artystycznych. A było co oglądać i czego posłuchać. Na scenach bowiem występowały zespoły folklorystyczne z całej Europy, a w barokowym kościele ewangelickim odbył się koncert muzyki klasycznej. Oficjalna zgierska delegacja spotkała się również z Burmistrzem Kieżmarku Janem Ferencakiem. Rozmawiano między innymi o trwającej ponad dwie dekady współpracy i planach na przyszłe działania.

Tydzień wcześniej przedstawiciele Zgierza wybrali się z oficjalną wizytą do litewskich Kupiszek, których burmistrz Dainius Bardauskas wraz z prezesem lokalnego klubu FC Kupiskis zaprosili nasze miasto do współpracy w projekcie edukacyjno-sportowym współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej. Celem projektu jest zainteresowanie sportem młodzieży zagrożonej marginalizacją. Zajęcia prowadzone byłyby przez kluby piłkarskie z Kupiszek i Zgierza.

W Świątce Regionu Kupiszki brały udział również delegacje z innych krajów, m.in. z Estonii i Białorusi. Rozmawiano o współpracy kulturalnej samorządów i edukacji poprzez sport. (rk)

## Mural na ścianie przychodni



Mural symbolicznie przedstawia historię policji

Ściana budynku miejskiej przychodni pulmonologicznej w Zgierzu znacząco zmieniła swój wygląd. W lipcu powstał tam mural z okazji stulecia powstania policji. Nie dziwi więc jego temat przewodni – symbolicznie

przedstawiona historia tej państwowej służby. Mural ma powierzchnię 240 m kwadratowych, a zaprojektowali go i namalowali gdańscy artyści plastycy: Marcin Budziński i Dorota Jabłońska. Warto przypomnieć, że Marcin Budziński to jeden z wykonawców innego muralu w Zgierzu, znajdującego się na ścianie parkingu znajdującego się w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 4.

Pomysł najświeższego dzieła wyszedł od zgierskich policjantów, którzy chcieli w ten sposób uhonorować jubileusz. Za realizację muralu płaci łącznie osiem samorządów z powiatu: Miasto Zgierz, Gmina Zgierz, Powiat Zgierski, Aleksandrów Łódzki, Gmina Parzęczew, Miasto Głowno, Gmina Ozorków i Miasto Ozorków, z czego połowę zapłaciło miasto Zgierz. (rk)

## Słodkobłękity – ostatni moment na zgłoszenia

Tylko do 15 sierpnia Miejski Ośrodek Kultury czeka na zgłoszenia zespołów teatralnych z całej Polski do konkursu, który odbędzie się w ramach 25. Słodkobłękitów – Zgierskich Spotkań Małych Teatrów. Wydarzenie zaplanowane jest na 27 i 28 września. W ciągu dwóch dni grupy zaprezentują na dwóch scenach MOK przedstawienia, które podane zostaną ocenie jury. Najlepsi mogą liczyć na nagrody finansowe i Grand Prix im. Mariana Glinkowskiego. Przypomnijmy, patron nagrody był pomysłodawcą Słodkobłękitów, a celem tego kulturalnego wydarzenia jest konfrontacja zespołów teatralnych, ocena kondycji, ale i integracja środowiska teatru offowego. Regulamin konkursu dostępny jest na stronach internetowych organizatora. (mz)

### Nagroda im. Mariana Glinkowskiego



Podczas Słodkobłękitów od 2017 roku wręczana jest Nagroda im. Mariana Glinkowskiego



W Kieżmarku oficjalna delegacja Zgierza wzięła udział w największej imprezie rękodzielniczej na Słowacji – targach ELRO

# Boruta wciąż straszy

12 lipca w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyło się spotkanie zespołu, którego zadaniem jest rozwiązywanie problemu składowania odpadów w regionie łódzkim. Poświęcone było w całości składowiskom odpadów niebezpiecznych na terenach po zakładach Boruta w Zgierzu. Podjęte zostały decyzje dotyczące działań na rzecz rozwiązania problemu. Starostwo Zgierskie zobowiązało się do złożenia do sądu pozwu w sprawie cofnięcia użytkowania wieczystego spółce Eko-Boruta. Pojawił się również temat wykonania zastępczego przez Urząd Marszałkowski w Łodzi. Wdrożenie tej procedury w praktyce oznaczałoby to, że rekultywację terenów po zakładach Boruta przejmuje na siebie Marszałek Województwa Łódzkiego, bez konieczności przejmowania własności gruntu (tak jak musiałoby to być w przypadku miasta).

**W** spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządów wszystkich szczebli, wojewódzkiego zarządzenia kryzysowego, służb ochrony środowiska, policji i straży pożarnej. Takie

zebrania mają odbywać się raz w miesiącu. Kolejne w sierpniu.

W związku z tym, że po ostatnich doniesieniach medialnych wzrosło zainteresowanie mieszkańców tematem Boruty, prezentujemy zestawienie jedynie części (ze względu na ograniczoną powierzchnię w miesięczniku)

czynności, które podjęły władze miasta w sprawie rozwiązania problemu.

Pełną listę aktywności władz miasta można znaleźć na stronach internetowych [www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl) i [www.umz.zgierz.pl](http://www.umz.zgierz.pl) oraz na oficjalnym profilu miasta Zgierz na Facebooku. (rk)

## Wybrane działania władz Zgierza w sprawie rozwiązania problemu składowisk odpadów po byłych państwowych zakładach Boruta (lata 2015 – 2019)

- W związku z procederem zwożenia i składowania ogromnej ilości odpadów na składowiska odpadów niebezpiecznych przy ul. Miroszewskiej 31 marca 2015 r. Prezydent Miasta Zgierza zorganizował spotkanie z przedstawicielami Marszałka Województwa Łódzkiego, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Łodzi, Starosty Zgierskiego, Komendanta Powiatowego Policji w Zgierzu, Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego w Łodzi i Prokuratora Rejonowego w Zgierzu. Uczestnicy spotkania podjęli ustalenia, które zaowocowały przerwaniem tego procederu.
- 9 stycznia 2017 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi z prośbą o udzielenie informacji co do bieżącej sytuacji formalno-prawnej obiektów przy ul. Miroszewskiej, będących w użytkowaniu wieczystym Eko-Boruty.
- 7 lipca 2017 r. Prezydent Miasta Zgierza wystąpił do Urzędu Marszałkowskiego z prośbą o przekazanie kserokopii wszystkich decyzji administracyjnych wydawanych dla składowiska odpadów poprodukcyjnych, w tym niebezpiecznych zlokalizowanego przy ul. Miroszewskiej oraz składowiska popiołów i gipsów, jak również dokumentacji określającej warunki urządzania składowisk i ich eksploatacji.
- 15 września 2017 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się do Starosty Zgierskiego z prośbą o przekazanie na własność Gminy Miasto Zgierz gruntów zajętych pod składowisko odpadów poprodukcyjnych w tym niebezpiecznych (pierwsza kwatery) przy ul. Miroszewskiej 54-60 w Zgierzu.
- 15 września 2017 r. Prezydent Miasta Zgierza zlecił wykonanie poboru, analizy i przedstawienia wyników z pobranej próbki ścieków ze studzienki przy ul. Miroszewskiej w sąsiedztwie składowiska odpadów, informując o powyższym spółkę (nie podjęto korespondencji).
- 17 października 2017 r. Prezydenta Miasta Zgierza pisemnie informuje Starostę Zgierskiego, iż zaproponowane przez Starostę przejęcie praw użytkowania wieczystego bezpośrednio od firmy Eko-Boruta jest dla miasta nieracjonalne ze względu na istniejące obciążenia i generowane koszty z tytułu corocznych opłat.
- 10 listopada 2017 r. Starosta Zgierski poinformował, iż działki objęte wnioskiem o nieodpłatne nabycie prawa własności nieruchomości znajdują się w wieczystym użytkowaniu Eko-Boruty i nie jest możliwe uzyskanie zgody Wojewody na powyższe działanie.
- 1 grudnia 2017 r. i 5 marca 2018 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się do Sądu Rejonowego w Łodzi w sprawie ustalenia nowego likwidatora Eko-Boruty, wskazując kandydaturę adwokata Jerzego Ciesielskiego do pełnienia tej funkcji. Sąd odwołał dotychczasowego likwidatora i ustanowił nowego likwidatora Eko-Boruty.
- 4 grudnia 2017 r. Prezydent Miasta Zgierza wystąpił z wnioskiem do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi o udzielenie wyjaśnień związanych z możliwością sfinansowania działań, które miałyby zażegnać negatywne oddziaływanie na środowisko składowisk będących w użytkowaniu Eko-Boruty, przedstawiając jednocześnie aktualny stan prawny, tj. brak formalnego przekazania przez Marszałka Województwa zobowiązania wynikającego z Ustawy o odpadach. W odpowiedzi RIO podzieliła stanowisko PMZ, wskazując, że zgodnie z przepisami gmina nie ma obowiązku podejmowania działań w sposób planowy na terenie składowisk odpadów będących w zarządzie Eko-Boruty, w związku z czym nie ma też możliwości finansowania takich działań z budżetu gminy. Prezydent Miasta Zgierza jest uprawniony do sfinansowania z rezerwy celowej wyłączenie tych działań interwencyjnych i wcześniej niezaplanowanych, które są niezbędne do zażegnania negatywnego oddziaływania na środowisko wynikającego z zanieczyszczenia gruntu przez odcieki ze składowisk.
- 27 lutego 2018 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się po raz kolejny do Marszałka Województwa Łódzkiego o przekazanie dokumentacji i podjęcie pilnych kroków, które pozwolą wyeliminować zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi w obszarze nieruchomości pozostających w zarządzie Eko-Boruty.
- 28 lutego 2018 r. Urząd Miasta Zgierza zwrócił się do Wodociągów i Kanalizacji Zgierz z prośbą o oszacowanie kosztów usługi obejmującej przywrócenie drożności i ponowne uruchomienie przyłącza kanalizacyjnego odprowadzającego ścieki ze składowisk odpadów przy ul. Miroszewskiej.
- 9 marca 2018 r. Wod-Kan przedstawił szacunkowy koszt usługi: uruchomienie przyłącza kanalizacji sanitarnej: 7 500 zł netto, odbiór ścieków ze składowisk: 9 000 zł netto miesięcznie.
- 16 maja 2018 r. wobec zagrożenia dla środowiska, w szczególności dla wód podziemnych, jakie stwarza składowisko odpadów przemysłowych przy ul. Miroszewskiej w Zgierzu, Gmina Miasto Zgierz zleciła Wodociągom i Kanalizacji Zgierz odbieranie odcieków ze składowiska. Umowa zawarta 1 czerwca 2018 r. trwa do dziś.

- 4 września 2018 r. odbyło się kolejne posiedzenie wojewódzkiego zespołu kryzysowego, podczas którego Prezydent Miasta Zgierza podtrzymał swoje stanowisko, że rekultywacja tego terenu będzie mogła zostać zrealizowana przez miasto jedynie w sytuacji, gdy nabędzie ono prawo własności obszarów, a nie jedynie prawo użytkowania wieczystego.
- W związku z publikowanymi na portalach społecznościowych materiałami o sytuacji na składowiskach odpadów pozostających w zarządzie Eko-Boruty (obecność ognisk samozapłonu na terenie osadników gipsów i popiołów), 10 października 2018 r. Prezydent Miasta Zgierza wystąpił do WIOŚ w Łodzi z prośbą o przedstawienie wyników uzyskanych z badania pobranych próbek z piezometrów zlokalizowanych na terenie składowisk. Wyniki pokazały m.in. przekroczenia stężeń niektórych jonów.
- 22 stycznia 2019 r. Prezydent Miasta Zgierza poprosił Starostę Zgierskiego o pilne przygotowanie dokumentów potrzebnych do przekazaniu miastu darowizny w postaci nieruchomości zajętych przez składowiska i wysypisko przy ul. Miroszewskiej 54/60, Łukasińskiego 15/17 i Struga 30 w Zgierzu. Jednocześnie poprosił o wygaszenie obciążeń ustanowionych na prawie użytkowania wieczystego dla ww. nieruchomości.
- 18 lutego 2019 r. Prezydent Miasta Zgierza poinformował Wojewodę Łódzkiego i Likwidatora Eko-Boruty o dalszym finansowaniu odbioru odcieków ze składowiska odpadów przy ul. Miroszewskiej w okresie

od 31 stycznia 2019 do 31 marca 2019 r. Jednocześnie zwrócił się do Likwidatora spółki o udzielenie informacji, czy majątek Eko-Boruty pozwala na finansowanie tych usług oraz na zwrot kosztów odbierania odcieków poniesionych przez miasto w 2018 r.

- 15 marca 2019 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi z prośbą m.in. o przedstawienie szczegółowo formy i zasad przejścia przez Gminę Miasto Zgierz praw i obowiązków zarządzającego składowiskami odpadów. W odpowiedzi Marszałek nie przedstawił takiej formy. Napisał natomiast, iż osadniki gipsów i popiołów traktowane były jako składowisko odpadów.
- Na 13 czerwca 2019 r. zaplanowane było podpisanie aktu notarialnego, na mocy którego miasto przyjąłoby od Skarbu Państwa prawo własności składowisk po państwowych zakładach Boruta. Zakończyło się ono fiaskiem. Nie odbył się również akt notarialny przekazania prawa użytkowania wieczystego nieruchomości na rzecz Gminy Miasto Zgierz przez Likwidatora Eko-Boruta. Okazało się, że nie ma zgody większościowego udziałowca na nieodpłatne przekazanie nieruchomości.
- Mając na uwadze zagrożenie dla środowiska oraz wystąpienia medialne większościowego udziałowca Eko-Boruty, Prezydent Miasta Zgierza złożył 2 lipca 2019 r. i 3 lipca 2019 r. do Prokuratury Rejonowej w Zgierzu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Równocześnie w dniu 3 lipca 2019 r. do

Prokuratury Krajowej złożono wniosek o objęcie nadzorem tych postępowań.

- 3 lipca 2019 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się do Starosty Zgierskiego o podjęcie działań zmierzających do rozwiązania prawa użytkowania wieczystego dla działek, na których znajdują się składowiska odpadów. W odpowiedzi Starosta Zgierski napisał, że zaproponowana procedura jest czasochłonna i niepotrzebna. Wniósł także o wyznaczenie nowego terminu dla podpisania stosownych dokumentów pozwalających na przekazanie miastu prawa własności tych nieruchomości, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami.
- 4 lipca 2019 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się z apelem do parlamentarzystów w sprawie stworzenia projektu specustawy, która pomogłaby w rozwiązaniu problemu składowisk odpadów niebezpiecznych po dawnych państwowych zakładach Boruta.
- 4 lipca 2019 r. Prezydent Miasta Zgierza zwrócił się do Ministra Środowiska z prośbą o objęcie nadzorem spraw i działań związanych ze składowiskami położonymi na terenie byłych państwowych Zakładów Przemysłu Barwników Boruta.
- 11 lipca 2019 r. wyjaśniono Staroście Zgierskiemu, że ze względu na brak możliwości nieodpłatnego przekazania przez Eko-Borutę prawa użytkowania wieczystego, jedyną drogą do uzyskania przez jednostkę samorządu terytorialnego środków finansowych na rekultywację terenów zdegradowanych jest rozwiązanie użytkowania wieczystego.

Na czasie

## Wakacyjnie, czyli aktywnie

Jak co roku zgierskie placówki przygotowały szereg zajęć wakacyjnych przeznaczonych dla dzieci, które pozostały w mieście. W Miejskim Ośrodku Kultury dużym zainteresowaniem cieszyły się bezpłatne warsztaty plastyczne prowadzone przez członków Stowarzyszenia Artystów „Młyn”. Uczestnikom zaproponowano tworzenie dużych form malarskich, najczęściej z wykorzystaniem farb olejnych. Tematyka prac skupiała się na okresie wakacyjnym, prowadzący warsztaty zachęcali dzieci do czerpania inspiracji ze swojej wyobraźni. Gdy pogoda sprzyjała, zajęcia odbywały się w ogrodzie MOK, w chłodne dni przenoszono się do sąsiedniej galerii. Uczestnikami byli w większości uczniowie zgierskich szkół podstawowych. A nie jest to regułą, ponieważ na warsztaty zorganizowane w studiu nagraniowym Miejskiego Ośrodka Kultury trafiły też dorośli. Rozmawiano o rejestrowaniu muzyki, produkcji nagrań, o poszczególnych instrumentach. Odwiedzający byli pod wrażeniem profesjonalnego wyposażenia studia, w którym w dużej mierze przygotowywane są popularne płyty „MuZgi”.

Kolejnymi wakacyjnymi zajęciami w MOK były projekcje filmowe dla dzieci. Trafiali na nie uczestnicy cyklicznych niedzielnych poranków, ale i osoby niezajęce sali teatralnej im. Mikulskiego.

Od 15 do 19 lipca Centrum Kultury Dziecka organizowało cykl zajęć płatnych – dziennie uczestniczyło w nich około trzydziestu uczniów. Poznawano tajemnice fotografii otworkowej, budowano własne ramki na zdjęcia, przedstawiciele Uniwersytetu Rozwoju z Częstochowy wprowadzili dzieci w fascynujący świat eksperymentów fizycznych i chemicznych. Uczestnikom zaproponowano też m.in. wycieczkę do Kujawsko-Dobrzyńskiego Parku Etnograficznego w Kłóbce, kartonowe warsztaty konstruktorskie oraz warsztaty „Tajemniczy las w słoiku”.

Od 22 do 26 lipca Centrum Kultury Dziecka zapraszało na zajęcia bezpłatne. Zgłosiło się na nie czterdziestu młodych mieszkańców naszego miasta. Dzieci zaproszono do zabaw w ogrodzie CKD – budowały bazy, wymyślały własne maszyny i sadiły rośliny, a wszystko w ramach zajęć uczących kreatywności i wychodzenia poza schematy.



Wyprowadzenie do parku etnograficznego zorganizowane przez Centrum Kultury Dziecka

To tylko część z zaproponowanych sposobów spędzania wolnego czasu. Przez pierwszą część wakacji zajęcia organizowały zgierskie biblioteki (m.in. akcje głośnego czytania), Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (turnieje piłkarskie i koszykarskie) czy Muzeum Miasta Zgierza (zwiedzanie w towarzystwie pracownika wystaw stałych i czasowych). W czerwcu i pierwszych tygodniach lipca bezpłatne zajęcia sportowo-swieclicowe dla dzieci i młodzieży odbyły się w zgierskich szkołach podstawowych (SP 11, SP 12 oraz SP 1).

O sierpniowych zajęciach wakacyjnych piszemy w dalszej części miesięcznika, a szczegółowo również w kalendarium. (jn)

# Podróże zgierskich seniorów

Sopot, Kazimierz Dolny, Bydgoszcz, Warszawa – to tylko część miejsc, w jakie zabrano w tym roku mieszkańców naszego miasta w ramach wycieczek organizowanych przez Zgierskie Centrum Seniora. W dziesięciu wyprawach wzięło udział blisko pół tysiąca osób. Pierwsza odbyła się w kwietniu, ostatnia w czerwcu. Przedstawiciele ZCS dbali, aby przede wszystkim znalazły się miejsca dla osób, które nie brały jeszcze udziału w tego rodzaju podróżach. Zapisy na wycieczki trwały od października zeszłego roku, warunkiem uczestnictwa było posiadanie Zgierskiej Karty Seniora.

Z centralnie położonego Zgierza wyjeżdżano praktycznie we wszystkich kierunkach: na północ, południe, zachód i wschód Polski. W Kazimierzu Dolnym wyzwaniami dla zgierskich seniorów było wejście na górę Trzech Krzyży, w Bydgoszczy zorganizowano dla nich rejs po Brdzie (trasami staromiejską i słoneczną). Swoistą podróżą w przeszłość była wizyta w Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu. Zgierzanie mogli przypomnieć sobie artystów i przeboje czasów

własnej młodości. Zresztą już sam spacer po mieście wypełnionym muzykami zaproszonymi na odbywający się właśnie festiwal w Opolu, nie pozwalał zapomnieć, że seniorzy trafili do stolicy polskiej piosenki. Wycieczka do Wielkopolski zapadła w pamięć głównie ze względu na wizytę w zabytkowym zamku w Kórniku (bogato wyposażona obronna budowla otoczona fosą). W Rogalinie podziwiano park, wystarczyło też czasu na odwiedzenie Poznania. Po stolicy przewodnicy oprowadzali uczestników wycieczki śladami warszawskich Żydów, w Sopocie obowiązkowo „zaliczono” molo i popularny deptak nazywany Monciakiem, prowadzący nad Bałtyk. – *Wiem, że w tej wycieczce brały udział osoby, które jeszcze nigdy nie były nad morzem* – mówi Renata Malinowska-Koralewska koordynująca prace Zgierskiego Centrum Seniora. – *Cieszę się, że mogliśmy spełnić ich marzenia.*

Uczestnicy podkreślają, że dla seniorów równie ważne, jak odkrywanie nowych miejsc, jest możliwość przebywania w gronie serdecznych ludzi. Tradycją już stało się

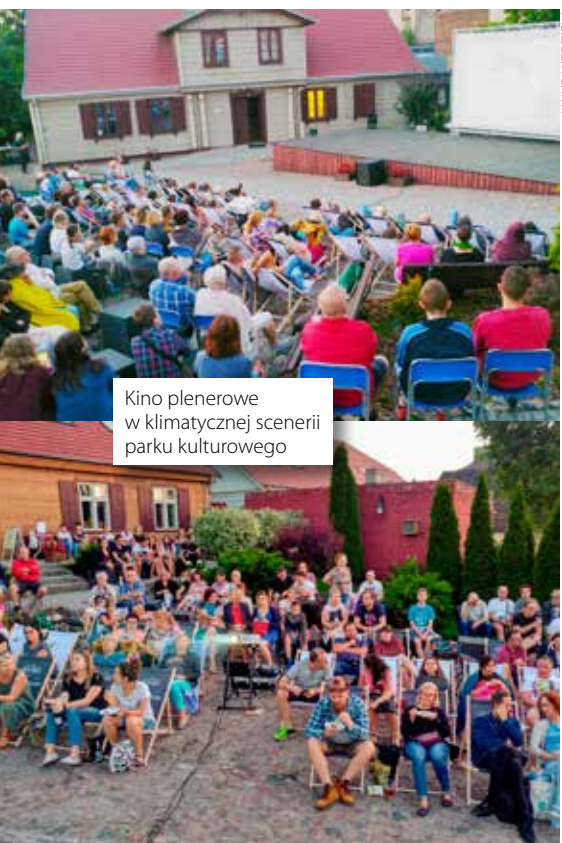


Seniorzy dwukrotnie odwiedzili Opolo - stolicę polskiej piosenki

wspólne śpiewanie w autobusie i opowiadanie dowcipów. Integracja osób starszych to jedno z podstawowych zadań działającego od 2016 roku Zgierskiego Centrum Seniora. W tym przypadku kontakty nawiązywane są w najciekawszych miejscach naszego kraju. (jn)

Na czasie

## „Malinówka” w Mieście Tkaczy



Kino plenerowe w klimatycznej scenerii parku kulturowego

Trwa obecnie czwarty sezon „Malinówki – zgierskiego kina letniego”. Od 2016 roku w okresie wakacyjnym mieszkańcy zapraszani są na pokazy filmów na dużym ekranie – to jeden ze zwycięskich projektów Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego. Tradycyjnie pierwszy tegoroczny seans połączono ze zlotem samochodów. Na Malince pojawiło się ponad sześćdziesiąt najróżniejszych pojazdów. Właściciele prezentowali swojskie maluchy i warszawy, dostawcze żuki, eleganckie przedwojenne mercedesy oraz nowoczesne ford mustangi. Organizatorzy przyznali nagrody w siedmiu kategoriach: Maluch, Klasyk, Zabytek, Sportowy, Custom, Gwiazda Mercedes oraz Nagroda Specjalna Prezydenta Miasta Zgierza. Samochody oceniali Daniel Beda – miłośnik samochodów i współorganizator zlotu, Robert Chocholski – Sekretarz Miasta Zgierza oraz Jacek Graczyk – Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Zgierza. Na imprezie towarzyszącej seansowi kinowemu pojawiło się ponad 150 osób, podziwiano auta, rozmawiano o szczegółach technicznych pojazdów, przy kielbasce z grilla oczekiwano na pokaz „Zawrotnej prędkości”, efektownego filmu o złodziejach samochodów.

Premierowy pokaz był jedynym, jaki zorganizowano w tym roku na Malince. Ze względu na prace modernizacyjne tegoroczne seanse przeniesiono do Miasta Tkaczy.

Zgierzanie szybko przyzwyczaili się do nowego miejsca, na kolejnym pokazie pojawił się komplet widzów. Około 120 osób zasiadło przed zamontowanym na podwórzu ekranem, część z nich na specjalnie na tę okazję zamówionych leżakach. Do przyścia na pewno zachęcał tytuł wybrany przez organizatorów. „Zimna wojna” to jeden z najważniejszych polskich filmów ostatnich lat, nagrodzony na festiwalu w Cannes, wyróżniony nominacjami do Oscara, wyświetlany w blisko stu krajach. Dodatkowym magnesem była obsługa gastronomiczna zapewniona przez instytucje działające na terenie Miasta Tkaczy (Hostel Folkier, Cafe & Bistro „U Tkaczy”).

Wybór nowego miejsca okazał się szczęśliwy. Wielu osobom łatwiej jest dotrzeć do położonego w centrum Zgierza parku kulturowego, a zła pogoda nie musi już powodować odwołania seansu. To przypadek trzeciego tegorocznego pokazu – film (europejską komedię) wyświetlono ostatecznie w sali Hostelu Folkier. Przed nami kolejne seanse „Malinówki” - 27 lipca zapraszamy na amerykański film sensacyjny, 10 sierpnia wyświetlony zostanie hiszpański dreszczowiec, oba seanse w Mieście Tkaczy około godziny 21.30. Ostatni pokaz zaplanowano na 24 sierpnia, będzie on częścią imprezy „Łączymy pokolenia” organizowanej w parku miejskim. (jn)



## W Zgierzu powstanie pierwsza lodówka społeczna

Według badań statystyczny Polak marnuje 235 kg żywności rocznie. To dane za 2018 rok, które plasują nas na piątym miejscu wśród krajów Unii Europejskiej. Szczęśliwie można zaobserwować coraz więcej inicjatyw mających na celu ograniczenie problemu wyrzucania żywności. W polskim parlamencie procedowane są ustawy o przeciwdziałaniu jej marnowaniu, będące pokłosiem działalności i nacisków organizacji pozarządowych, które nie godzą się na zaistniałą sytuację i już od lat tworzą, głównie w dużych miastach, tak zwane jadalnie lub popularyzują inicjatywę lodówek społecznych.

Również w Zgierzu znalazło się kilkanaście społeczników związanych z branżą gastronomiczną, którzy dostrzegli ten problem i postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Jakub Pyrzanowski, Dymitr Janicki i Patrycja Jakóbczyk są głównymi promotorami idei społecznej lodówki. Pomysł zdobył już przychylność władz miasta i kierownictwa zgierskiego MOPS-u. Dlatego w najbliższym czasie taka lodówka pojawi się w okolicy Domu Dziennego Pobytu „Senior-WIGOR”, który udostępni miejsce i użyty prądu.

Lodówka społeczna to przeszklona witryna chłodząca. Każdy z nas może w niej umieścić jedzenie, którego ma za dużo albo wziąć część jej zawartości, jeżeli jest w potrzebie.

Funkcjonowanie takiej lodówki ma jasno określone zasady. Mogą do niej trafiać wyłącznie zapakowane, nieprzeterminowane produkty: konserwy, jogurty, sery, warzywa, owoce, słodycze i pieczywo. Nie można do niej wkładać surowych jajek, mięsa, jedzenia w otwartych puszkach i słoikach. Wolno



Jeszcze w te wakacje przy domu „Senior-WIGOR” stanie pierwsza w Zgierzu lodówka społeczna

będzie natomiast zostawić domowe ciasto czy starannie zapakowaną zupę z naklejoną na pojemnik nazwą, datą przygotowania i ewentualnie z wypisaną listą alergenów, które produkt zawiera. – *Obecnie jesteśmy na etapie rozmów z sanepidem w kwestiach formalno-prawnych. Ustalamy też dokładny regulamin funkcjonowania lodówki* – mówi Jakub Pyrzanowski. – *Później chcemy ruszyć z akcją crowdfundingową i zebrać pieniądze na lodówkę. Robimy to, chociaż znaleźliśmy sponsora na jej zakup. Chcemy jednak spróbować zbudować w mieszkańcach poczucie potrzeby wspólnego działania w dobrym celu* – dodaje.

Wszyscy zainteresowani tematem i ludzie, którym po prostu leży na sercu pomoc innym, mogą dołączyć do grupy na facebooku „Nie marnuję jedzenia – Zgierz i okolice”. Obserwując ją, widać, że idea już znalazła poparcie wśród zgierzan, co daje nadzieję, że nie zabraknie także ofiarodawców. Na stronie grupy można śledzić rozwój inicjatywy, ale także dzielić się pomysłami i wiedzą o innych sposobach niemarnowania żywności. (mz)

## Wizyta młodych Ukraińców

„Przyszłość zależy od nas” – tak nazwano projekt realizowany w ramach polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży. Uczestniczyli w nim uczniowie i absolwenci I LO im. Staszica, młodzież z SP 6 w Zgierzu, a ze strony ukraińskiej uczniowie i absolwenci Szkoły-Liceum w Kołkach. Głównym celem tegorocznej edycji było przygotowanie społecznej debaty dotyczącej pozytywnych zmian w najbliższym otoczeniu. Młodzież stworzyła m.in. wystawę zatytułowaną „Metamorfozy” pokazującą „przeobrażone” komputery, zgodnie z pomysłami uczestników projektu, fragmenty rodzinnych miast.

Zdjęcia zaprezentowano w Urzędzie Miasta Zgierza podczas spotkań z władzami naszego miasta. Młodzi Ukraińcy i Polacy dopytywali o planowane inwestycje, kierunki zmian, ale także proponowali rozwiązania. Okazało się, że tematyka projektu doskonale wpisuje się w założenia tzw. „uchwały krajobrazowej”, która jest przygotowywana w naszym mieście. Projekt „Przyszłość zależy od nas” jest finansowany z Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, przygotowuje go Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Zgierzu. (jn)



Uczestnicy projektu zwiedzali m.in. Miasto Tkaczy

## Pomoc społeczna

### Nowy okres zasiłkowy

Od początku lipca można składać wnioski o przyznanie świadczeń rodzinnych, w tym 500+. Nowe rozdzienie przyniosło nieco zmian. Od tego roku rodziny mogą starać się o przyznanie zasiłku na każde, również na pierwsze, dziecko. Zmiany oznaczają jednocześnie likwidację kryterium dochodowego. Comiesięczne wsparcie z rządowego programu dostaną zatem wszystkie dzieci, niezależnie od zamożności rodziców i liczby rodzeństwa. 500+ to nie jedyne świadczenie, o które możemy się starać w nowym okresie zasiłkowym. – *Od początku lipca możemy składać wnioski na wszystkie świadczenia: 500 plus, Dobry start, z Funduszu alimentacyjnego i świadczenia rodzinne drogą elektroniczną za pomocą*

*platformy elektronicznej ePUAP, ZUS, bankowości elektronicznej i platformy Emp@tia* – mówi Ewa Lesiak, Dyrektorka MOPS w Zgierzu. Ważne jest, aby, realizując zgłoszenie przez Internet, wpisać jako organ właściwy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej z siedzibą w Zgierzu przy ulicy Długiej 56.

W lipcu wnioski przyjmowane są wyłącznie drogą elektroniczną, ale od sierpnia będzie można je składać w formie papierowej w siedzibie ośrodka przy Łęczyckiej 24.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy MOPS przy Łęczyckiej 24 lub pod numerami telefonów: +42 716 71 94; 693 002 653; 693 001 373; 693 002 483; 693 001 376. (rk)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Od początku sierpnia wnioski o przyznanie zasiłku będzie można składać w formie papierowej

# I Ty możesz uratować życie

Dziesięć lat temu do kilkunastu placówek na terenie Zgierza trafiły urządzenia AED. Automatyczne defibrylatory zewnętrzne wykorzystywane są do pomocy osobom z zatrzymanym krążeniem. Aby ułatwić dostęp do urządzeń, umieszczono je teraz w specjalnych skrzynkach, wkrótce ratownicy rozpoczną cykl szkoleń w miejscach, gdzie AED są dostępne.

## JAKUB NIEDZIELA

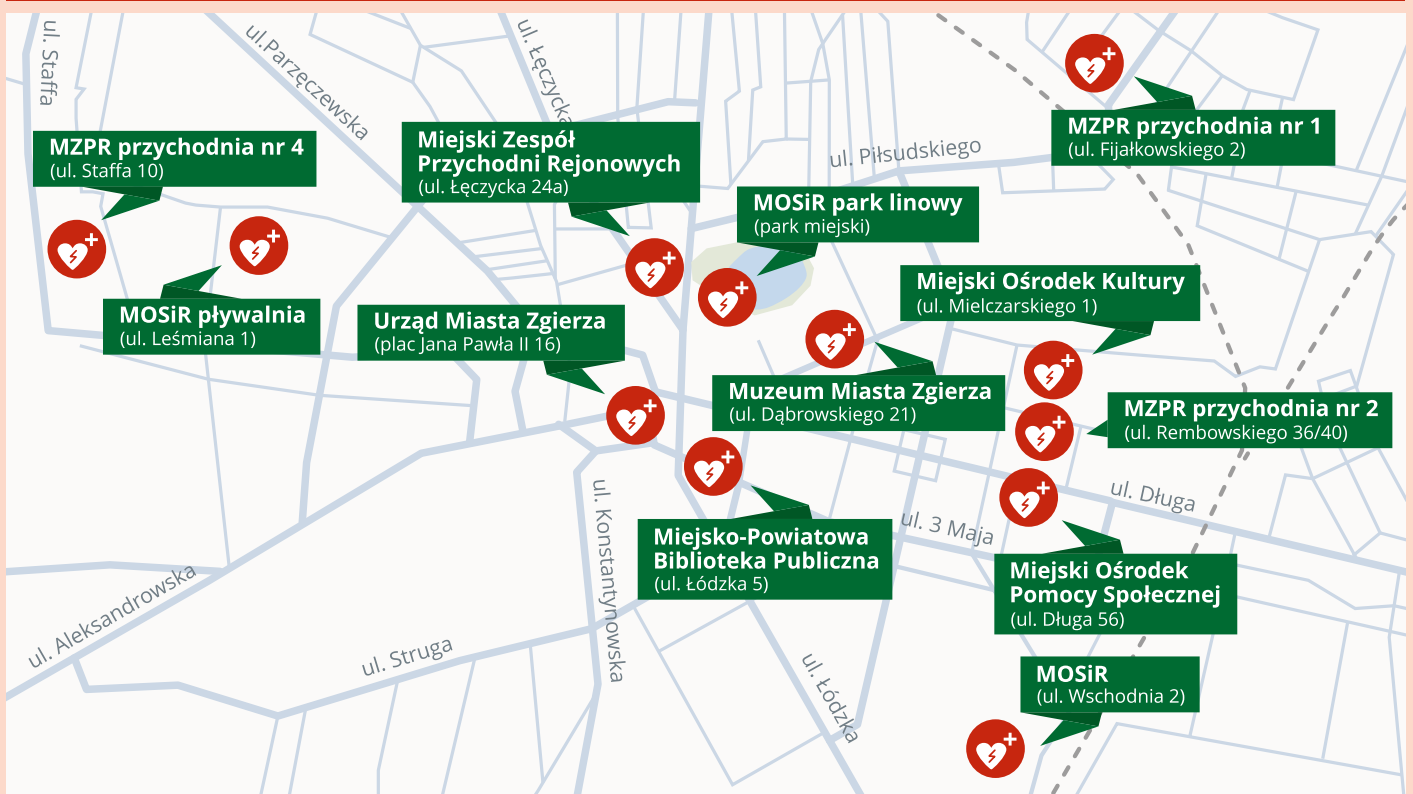
**T**o oczywistość, ale warto ją powtarzać – im szybciej podjęte zostaną czynności ratownicze, tym większe jest prawdopodobieństwo przeżycia człowieka.

W przypadku nagłego zatrzymania akcji serca użycie defibrylatora zwiększa szanse chorego na przeżycie o 70 procent, o ile ratujący rozpoczął interwencję w ciągu pierwszych czterech minut. Przy tak krótkim czasie konieczne jest, aby udzielający pomocy miał maksymalnie ułatwiony dostęp do urządzenia. Stąd pomysł na umieszczenie defibrylatorów w dobrze widocznych i oznakowanych skrzynkach. W pojemnikach, oprócz automatycznego defibrylatora zewnętrznego, znajduje się też mini apteczka z jednorazowymi rękawiczkami, maseczką do sztucznego oddychania oraz maszynką do golenia, która ułatwi przyklejanie elektrod do ciała. Przy skrzynkach pojawiła się



JAKUB NIEDZIELA

## Skrzynki z defibrylatorami znajdziecie w 12 placówkach na terenie Zgierza:



instrukcja, co powinniśmy zrobić, gdy jesteśmy świadkami załamania lub wypadku. Czekając na przyjazd karetki, uciskamy klatkę piersiową do momentu uruchomienia AED.

### Krok po kroku

Niejednokrotnie próbom udzielania pierwszej pomocy towarzyszy strach. Czy swoim działaniem nie pogarszam stanu chorego? Czy będę w stanie użyć specjalistycznego urządzenia? A może lepiej poczekać na przyjazd karetki? – *Mamy większe szanse na uratowanie człowieka, jeśli akcja reanimacyjna została podjęta przed naszym przyjazdem. Pamiętajmy, że już po czterech minutach od zatrzymania akcji serca dochodzi do poważnych zmian w mózgu – przekonuje Dariusz Wójcik, ratownik medyczny i zarazem szef Harcerskiego Klubu Ratowniczego „Adrenalina”. – Defibrylatory mogą używać nawet osoby bez przeszkolenia medycznego. Urządzenie po uruchomieniu samo zaczyna wydawać nam polecenia, na każdej elektrodzie jest rysunek, gdzie należy ją umieścić.*

Osoba udzielająca pierwszej pomocy prowadzona jest krok po kroku komendami

głosowymi. Po przyklejeniu elektrod na klatkę piersiową chorego, AED przeanalizuje rytm serca i określi, czy zostanie wykonana defibrylacja. W Zgierz urządzenie było już używane i, co ważne, interwencja zakończyła się sukcesem.

### „Adrenalina” szkoli

Na początku września we wszystkich dwunastu placówkach, gdzie znajdują się defibrylatory, HKR „Adrenalina” rozpocznie cykl szkoleń. Odpowiednie przygotowanie przyspieszy jeszcze umiejętność podłączenia urządzenia oraz umożliwi wykonywanie wcześniejszych działań reanimacyjnych. – *Każdy, kto przyjdzie do instytucji, będzie mógł zapoznać się ze szkoleniowym urządzeniem AED oraz poćwiczyć na fantomie – opowiada Dariusz Wójcik. – Natomiast podczas imprezy miejskiej „Zakończenie lata” (14-15 września) zorganizujemy kilkugodzinne permanentne warsztaty. W parku miejskim będzie można poćwiczyć resuscytację i użycie AED.*

Skrzynki umieszczone w placówkach, podobnie jak wcześniej defibrylatory, sfinansowano z budżetu miasta. ●



Każdą z dwunastu placówek wyposażono w skrzynki. Teraz łatwiej będzie korzystać z defibrylatora.

Mam firmę

# Niezwykły kapitał...

KAZIMIERZ KUBIAK



Carnergie twierdził, że „ludzie pracują za pieniądze, ale pójdą za tobą dodatkowy szmat drogi, jeżeli okażesz im szacunek, nagrodzisz pochwałą i uznaniem”. Tak oto okazuje się, że umiejętności techniczne i wąska wiedza specjalistyczna to za mało, by kierować ludźmi. Zarządzanie zasobami ludzkimi albo lepiej kapitałem ludzkim jest niemal sztuką. A mimo to współpraca i umiejętność motywowania podwładnych do wydajnej pracy są ciągle niedoceniane przez niektórych pracodawców i menedżerów. Pracownicy chcą widzieć w swoim przełożonym lidera, przywódcę dbającego o przyjazną atmosferę w miejscu pracy, gotowego do udzielenia wsparcia w razie zaistniałej potrzeby. Zasoby ludzkie to najważniejszy czynnik wytwórczy decydujący o sukcesie firmy. Stwierdzenie, że od sposobu zarządzania kadrą zależy efektywność i produktywność przedsiębiorstwa, staje się coraz bardziej oczywiste. Eksperti i badacze sukcesów przedsiębiorstw zgodnie twierdzą, że tam, gdzie relacje między przełożonymi a podwładnymi są bardziej partnerskie, rośnie poziom wzajemnego szacunku, a firmy częściej osiągną sukcesy rynkowe. Pojęcie zarządzania

zasobami ludzkimi M. Armstrong charakteryzował jako „strategiczne i spójne podejście do zarządzania najcenniejszymi aktywami organizacji, to znaczy zatrudnionymi w niej ludźmi, którzy indywidualnie i zbiorowo przyczyniają się do osiągnięcia celów tej organizacji”.

We współczesnym zarządzaniu zwraca się uwagę na fakt uczestniczenia podwładnych w podejmowaniu ważnych decyzji, dotyczących zmian w funkcjonowaniu organizacji. Tym samym pracownicy nie tylko nie obawiają się nowych rozwiązań, ale chętnie angażują się w proces ich wdrażania. Partnerstwo w działaniu wymaga wzajemnego poznania, szacunku i zaufania. Zadaniem menedżera jest poznanie pracowników, ich motywacji do pracy i takiego motywowania, by chcieli zaangażować swoją wiedzę i umiejętności w rozwój firmy. Do czynników motywujących pracownika możemy zaliczyć poczucie celu i sensowności wykonywanej pracy, rozwój intelektualny i zawodowy, samorealizację, pozytywną ocenę pracy i pozycję zawodową w strukturze firmy. Sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa jest więc uzależnione od znalezienia swoistej równowagi pomiędzy celami firmy a celami pracowników.

Spośród czynników decydujących o sukcesie przedsiębiorstwa najważniejszą rolę odgrywają ludzie, ich wiedza, umiejętności, doświadczenie oraz zaangażowanie

w pracy. Na rolę stosunków międzyludzkich w rozwoju aktywności załogi zwrócił uwagę E. Mayo. Wykazał on, że wydajność pracy nie zawsze jest proporcjonalna do wysokości płac, a to oznacza, że wynagrodzenie jest zaledwie jednym z bodźców wpływających na postawy pracowników. Nie lekceważąc znaczenia wysokości gratyfikacji za dobrze wykonywaną pracę, należy podkreślić wagę stosowania także innych form uznania, takich jak podziękowania, wyróżnienia, zasięgania rady i opinii pracowników. Ważny jest również klimat panujący w organizacji, jakość interakcji zachodzących między pracownikami oraz kadrą zarządzającą.

W zarządzaniu zasobami ludzkimi uwaga menedżerów skupia się na doborze kadr i rozwoju ich kompetencji. W krajach rozwiniętych gospodarczo przedsiębiorstwa inwestują w zasoby ludzkie, traktując je jako szczególnie opłacalną inwestycję.

Podsumowując, o sukcesie każdej organizacji przesądzają nie tyle systemy, struktury i procedury, ile wybitne jednostki i zespoły aktywnych, lojalnych i zaangażowanych ludzi działających w obrębie firmy. Bo ludzie, to najcenniejszy kapitał każdej organizacji biznesowej i publicznej. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

# Jestem harcerzem, a jaka jest twoja supermoc?

Związek Harcerstwa Polskiego jest największą w Polsce organizacją wychowawczą. Obecnie gromady ruchowe (dzieci w wieku 6-9 lat) i drużyny harcerskie (dzieci w wieku 10-13 lat) działają w każdej zgierskiej szkole. Warto poznać bliżej współczesne harcerstwo.

## MAGDALENA WOŹNIAK



W zgierskich szkołach działają drużyny z określonymi specjalnościami. Oznacza to, że część programu przygotowanego przez drużynowego, jest poświęcona jednej dziedzinie, w której harcerze chcą być specjalistami. I tak np. w drużynie artystycznej, członkowie biorą udział w różnego rodzaju festiwalach, zarówno filmowych, jak i muzycznych. Organizują przedstawienia, realizują się plastycznie. Specjalność ratownicza skupia się z kolei na poznawaniu pierwszej pomocy. Harcerze uczą się, w jaki sposób udzielać jej poszkodowanym. Realizują się w warsztatach, kursach, symulacjach, odwiedzają miejsca związane z ratownictwem. Dla dzieci lubiących pływanie, żeglowanie i naukę z tym związaną, działają również drużyny wodne. Podczas obozów żeglarskich uczą się podstaw żeglugi, budowy sprzętu, poznają różnego rodzaju techniki doskonalenia pływania, uczą się robienia węzłów i wielu innych ciekawych czynności. Istnieją również drużyny turystyczne i obronne.

### Mam cel i do niego dążę

Warto podkreślić, że od zarania organizacji harcerstwo uczy przez zabawę, działanie, poszukiwanie czy wcielanie się w postacie. A co najważniejsze, stawia przed dzieckiem zadania, których realizacja pozwala mu na zdobywanie stopni, sprawności, a zatem na jego indywidualny rozwój. Pierwszym ideałem, który pragnie osiągnąć każdy zuch, jest uzyskanie takiej postawy, która da mu prawo złożenia Obietnicy Zuchowej. Ta odbywa się w uroczystych okolicznościach, w gronie kolegów i koleżanek z gromady. Zasłużony wypowiada wówczas słowa: „Obiecuję być dobrym zuchem, zawsze przestrzegać Prawa Zucha”, i od tej pory ma prawo do noszenia znaczka zucha, co w przyszłości zwykle wielu byłych zuchów miło wspomina.

Starsi koledzy, harcerze, składają nieco inne przyrzeczenie. A brzmi ono: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”. Dowodem złożenia takiej deklaracji jest Krzyż Harcerski wpięty po lewej stronie munduru.



Zuchy i harcerze niezmiennie od lat są wychowywani według najwyższych standardów, zdobywając przy okazji umiejętności niezbędne w dorosłym życiu

### Wszechstronny rozwój

Ci, którzy zetknęli się z harcerstwem mówią jednym głosem, że to, czego się nauczyli w dzieciństwie czy młodości, należąc do tej organizacji, otworzyło im wiele dróg w dorosłym życiu. Nie tylko otworzyło, ale i nauczyło, jak dobrze przez nie przechodzić. Harcerze podczas zbiórek mają bowiem wiele okazji, aby poznać siebie samych i uświadomić sobie własne słabe i mocne strony. Zawsze mogą liczyć na pomoc drużynowych, którzy są drogowskazami w samodoskonaleniu. Poza tym mają możliwość rozwijania sztuki autoprezentacji, uczą się organizacji, dysponowania własnym czasem, ale też tak „egzotycznych” obecnie czynności, jak: posługiwania się busolą, kompasem czy orientowania się na podstawie map. W starszym wieku z kolei mogą nawet zdobywać uprawnienia państwowe.

W harcerstwie – co podkreślają jego członkowie – można też nauczyć się innych przydatnych w życiu umiejętności, jak na przykład udzielania pierwszej pomocy albo ukończenia kursów wychowawcze, twórcze, animatorskie albo pedagogiczne. Każda umiejętność może przydać się w dorosłym życiu.

Obecni i byli harcerze podkreślają coś jeszcze. Uczestnicząc w życiu organizacji, uczą się logicznego i wieloaspektowego myślenia, dowiadują się, jak przewidywać następstwa swoich decyzji, jak dostrzegać dobro i jak dawać je innym, bezinteresownie.

Uczą się też życia społecznego, bycia autorytetami i korzystania z wiedzy i doświadczenia innych. Często podkreślają korzyści, jakie wynikają z nauki wzajemnego pomagania sobie, ze zdrowej rywalizacji, z tego, że są uwrażliwiani na stan środowiska. Dzięki temu wszystkiemu, gdy nadchodzi zazwyczaj trudny wiek dojrzewania, wielu z nich może patrzeć na świat przez pryzmat wartości i dbać o swój wizerunek, na który latami pracowali.

Już wkrótce nowy rok szkolny. Może warto pomyśleć o wstąpieniu w szeregi tej zajanej organizacji? ●

### Związek Harcerstwa Polskiego

ZHP w Polsce zrzesza obecnie 105 tysięcy zuchów, harcerek i harcerzy. Misją ZHP jest wychowywanie młodego człowieka, co w praktyce oznacza wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Przynależność do organizacji jest wyborem, dobrowolną decyzją. Instruktorzy tworzą indywidualne programy dla swoich drużyn, dostosowane do potrzeb rozwojowych, zarówno emocjonalnych, jak i fizycznych swoich podopiecznych. Harcerstwo otwiera przed dzieckiem świat pewnych zasad i reguł, wzbudza ciekawość odkrywania świata i dbania o własne samodoskonalenie.

# Bieg pod górkę w duecie

W rankingu najdziwniejszych dyscyplin sportowych noszenie żon zajmuje wysoką pozycję. O tym, jak wyglądają mistrzostwa świata i jaka technika noszenia najlepiej się sprawdza, opowiada nam Artur Świstek. Zgierzanin wraz ze swoją partnerką Aleksandrą Błaszcyk (oraz towarzyszącą im Anną Bobrowską) na lipcowych mistrzostwach w Finlandii zajęli trzecie miejsce w sprincie i ósme w klasyfikacji generalnej.

## Jak trafił pan na tak nietypową imprezę, jak Mistrzostwa Świata w Noszeniu Żon w fińskim Sonkajärvi?

Sam pomysł zrodził się rok temu. Spontanicznie, z byłą już teraz dziewczyną, postanowiliśmy wystartować na mistrzostwach w noszeniu żon w Uniejowie. Nawet nie wiedzieliśmy, że zdobycie głównej nagrody wiąże się z wyjazdem do Finlandii na mistrzostwa świata w tej dyscyplinie. Dopiero w fińskim Sonkajärvi zobaczyliśmy, jak wielka jest to impreza, jak wiele wyzwań nas czeka. Choć mistrzostwa organizowano wtedy po raz dwudziesty czwarty, my byliśmy pierwszą parą z Polski, która na nich wystąpiła. I od razu wtedy stanęliśmy na podium, zajęliśmy trzecie miejsce. Mając takie doświadczenie, postanowiłem wystartować i w tym roku. Ustaliliśmy, że pojedą z Aleksandrą Błaszcyk, moją obecną partnerką, z którą okazaliśmy się najlepszą polską parą podczas tegorocznego turnieju w Uniejowie. Ale do Finlandii wyjechała także z nami Anna Bobrowska, która, mówiąc wprost, jest wagowo lżejsza. To akurat jest bardzo istotne w tym biegu (śmiech). I próbowaliśmy biegać naprzemiennie. Myślę, że to był dobry ruch, wiele par stosuje takie rozwiązania.



Aleksandra Błaszcyk i Artur Świstek planują już kolejne wyjazdy na turnieje noszenie żon.



Nasi reprezentanci na Mistrzostwach Świata w Finlandii



Wyróżnienie za III miejsce w sprincie to kolejna nagroda wywalczona przez polską parę

## Choć sama nazwa zawodów brzmi żartobliwie, nie można chyba traktować fińskiego turnieju jak zabawy?

Nie, zawodnicy podchodzą do mistrzostw bardzo poważnie. Wiele osób systematycznie trenuje bieg z noszeniem drugiej osoby, wręcz specjalizują się w tym. Organizatorzy wyznaczają trasę o długości 257 metrów, na której znajduje się przeszkoda wodna, oznacza to skok do zbiornika o głębokości 1,5 metra. Po wyjściu z wody jest bieg pod górkę z ostrym zakrętem, potem znowu bieg pod górkę z koniecznością pokonania drewnianej przeszkody. Potem kolejny bieg, pokonanie ostrego zakrętu i następna przeszkoda drewniana. Najciekawsza jest końcówka: na 3-4 metry przed metą rozsypane są gęsto trociny, człowiek ma wrażenie, że wpada do bagna. W imprezie biorą udział drużyny z całego świata: z Kanady, z Wietnamu, z Nigerii... Zaczynamy już tworzyć jedną sportową rodzinę. Dodam, że w tym roku kibicowało nam ponad 3 tysiące ludzi. A sam pomysł na bieg to nawiązanie do fińskiej tradycji. W dawnych czasach żył tam zbój, który podkradał w wioskach żony i uciekał, niosąc je na plecach. Można było wykupić kobietę, przynosząc zbójowi tyle piwa, ile ważyła żona. To akurat się nie zmieniło, zwycięzca

biegu dostaje ilość trunku odpowiadającą wadze partnerki.

## Oglądając zdjęcia z zawodów, zauważyłem, że nie ma jednej techniki noszenia żon. I wygląda to dużo dramatyczniej niż przenoszenie panny młodej przez próg.

Pozycja, z której i my korzystamy, jest dość nietypowa, wymyślili ją Estończycy. Kobieta oplątuje nogami głowę mężczyzny i zawisa wzdłuż jego pleców, głową w dół. I musi w tej nietypowej pozycji wytrzymać około minuty dwadzieścia, tyle trwa bieg. Przy takiej pozycji mężczyzna może łatwiej poruszać rękoma, biodrami, biegnie się po prostu szybciej. Są też inne techniki. Rosjanie i Białorusini owijają na przykład partnerkę wokół głowy. Żona zawodnika z Węgier całą drogę stała mu na barkach, wyglądali jak akrobaci. Są też przypadki, gdy opina się partnerkę wokół pasa lub trzyma się ją tak, jakby przenosiło przez próg. Wszystkich obowiązuje natomiast zasada, że noszona kobieta nie może ważyć mniej niż 49 kg.

## Trenujecie pozycję estońską w miejscach publicznych? (śmiech)

Czasami się zdarza, że biegamy po parku czy parkingu (śmiech), a ludzie albo biją brawo, albo mówią: „Chłopie, ty chyba na głowę upadłeś”. Odpowiadam: „Nie, na głowę to sobie ją wziąłem”. Oczywiście,

wszystko to na wesoło. Finowie, podobnie jak Polacy, są spontaniczni, potrafią się bawić. Na imprezie panuje wielka życzliwość, zresztą już na fińskim lotnisku, ludzie widząc nasze polskie flagi i szaliki, domyślali się, gdzie jedziemy i okazywali nam sympatię. Znają tam tradycję noszenia żon i w ten nietypowy sposób promują swój kraj.

## Nie jest pan postacią anonimową w Zgierzu. Jeszcze przed sukcesami na fińskich imprezach można było przeczytać o pana zaangażowaniu w sport, ale i w pomoc dla niepełnosprawnych.

Z wykształcenia jestem pedagogiem specjalnym, pracuję jako nauczyciel wychowania fizycznego z dziećmi ze spektrum autyzmu w łódzkiej fundacji „Jim”. Utworzyłem pierwszą w kraju drużynę piłkarską osób z niepełnosprawnością intelektualną przy klubie MKP Boruta Zgierz. Był to duży sukces miasta i klubu. Wiem, że za naszym przykładem poszły kluby z całej Polski. Na co dzień trenuję jako szkoleniowiec, ale jeszcze też jako zawodnik – w Borucie. Jestem bramkarzem II drużyny, wspomagam tych chłopaków. Kocham niepełnosprawnych, kocham sport, podobno nie ma wspanialszej rzeczy niż robić to, co się kocha. Ja mam to szczęście. ●

rozmawiał Jakub Niedziela

# Lipiec i sierpień w historii miasta

**MACIEJ WIERZBOWSKI**



Oto część wydarzeń, które na przestrzeni wieków miały miejsce w Zgierzu i znacząco wpływały na bieg zdarzeń.

- 28 lipca 1295 na dokumencie Władysława Łokietka, księcia kujawskiego, łączącego i sieradzkiego jest wymieniony pośród świadków „Jaschon”, pisarz i pleban kościoła w Zgierzu. Ks. Jaschon (Jan, Jaśko) był pochodzenia szlacheckiego, utożsamiany jest z Jaśkiem, pisarzem Wł. Łokietka od 1290 r., notariuszem jego kancelarii małopolskiej, a zapewne również kancelarii wielkopolskiej Przemysława II, plebanem w Zgierzu w 1295 r., Janem, kanclerzem łączycim w l. 1318-1332, prepozytem św. Michała w Krakowie 1321 r., zm. ok. 1333 r.
- 4 lipca 1504 „...przezo w samym Mieście Zegrzu tak Targi Tygodniowe co Poniedziałek jako y Jarmarki coroczne na Swiatki przez wszystkie Dni Swięteczne, na Święto Swietey Katarzyny Panny y na Niedziele Kwietną Każdego Roku, aby były odprawiane pozwalamy”. Aleksander Jagiellończyk ustanawia w Zgierzu targi i jarmarki. Targi miały się odbywać w każdy poniedziałek, natomiast jarmarki na Zielone Świątki, dzień św. Katarzyny i Niedzielę Palmową.
- 1 lipca 1821 – założenie cechu sukienników w Zgierzu.
- 25 lipca 1887 urodził się Jakub Stefan Cezak, wieloletni nauczyciel szkół zgierskich, działacz społeczny i gospodarczy. Organizator dzisiejszego „ekonomika”, zamordowany w Mauthausen-Gusen. Szkoła, którą zorganizował, nosi dziś jego imię. Jest także w Zgierzu ulica jego imienia.
- 7 lipca 1889 – zgierscy cykliści po raz pierwszy uczestniczą w zawodach kolarskich rozegranych w łódzkiej „Selinówce”.
- 21 lipca 1899 - brak oświetlenia. *Skarżą się w Zgierzu na brak dostatecznego oświetlenia ulic tamtejszych. Ruch fabryczny rozwijał się u nas bardzo – pisze jeden z mieszkańców zgierskich – ludność wzrasta, a oświetlenie ulic jest jeszcze zawsze lichy. Na ulicach panują często takie ciemności, że rozbijamy sobie*

*nogi, uderzając o kamienie itd. Przedsiębiorca pobiera za oświetlenie po 3 rb. 30 kop. za wieczór, nie dziw więc, że oświetlenie musi być lichem. Zresztą latarnie nie bywają zapalane co wieczór. Czyż miasto fabryczne nie mogłoby zdobyć się na oświetlenie lepsze? Istotnie, czas by już był po temu jak największy. [Pamiętajmy, że były to latarnie olejowe lub naftowe. Może i dzisiejsze jest lepsze, ale w dalszym ciągu rozbijamy sobie nogi.]*

- 6 lipca 1900 projekt połączenia telefonicznego Zgierza z Warszawą znalazł przychylną opinię w departamencie poczt i telegrafów. Przyszli abonenci starają się o połączenie z Łodzią, projektowana bowiem linia telefoniczna Łódź-Warszawa ominie Zgierz i pójdzie w prostym kierunku na Łagiewniki i Stryków. Opłata za 3 minuty rozmowy ma wynosić 1 rb.
- 15 lipca 1907 po dokonanych poświęceniu, ma miejsce otwarcie pierwszego sklepu Stowarzyszenia Spożycwców „Zgoda” w Zgierzu. Sklep mieścił się w posesji Feuerowej przy ul. Długiej 6. (Piłsudskiego). Członkowie Zarządu kłopotczą się o dostawę artykułów spożywczych, czynią zakupy w Łodzi, znosząc nieraz towary na własnych barkach. A gdy pewnego wieczoru zimowego podczas zamieci śnieżnej grzęźnie pod Zgierzem wóz naładowany towarami, zwoźni członkowie idą kilometr poza miasto, by ratować społeczne dobro.
- 9 lipca 1933 uroczysta msza św. z poświęceniem nowo budowanego kościoła (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny) w Grotnikach fundacji małżeństwa M.S. Jungowskich. Mszę odprawił Biskup Łódzki dr. Wincenty Tymieniecki. Kazanie wygłosił ksiądz proboszcz i dziekan zgierski Jan Cesarz. Wtedy był to kościół filialny par. św. Katarzyny w Zgierzu.
- 22 lipca 1934 ma miejsce pierwszy oficjalny mecz KS Boruta na własnym nowo otwartym boisku. Przeciwnikiem była drużyna łódzkiego KS IKP (Poznański). Boruta zagrał w składzie: Miniszewski-Bartczak, Hilszer, Jabłoński-Mikinko, Lelewski-Szkobel, Antczak, Haus, Dzierbicki, Szarzycki (Wiśniewski). Zespół wygrał 1:0. Strzelcem bramki był Jabłoński.
- 6 lipca 1939 Zgierski Ośrodek Szybowcowy w Dąbrówce otwarto uroczystie

w obecności przedstawicieli LOPP z Warszawy, Łodzi i Zgierza. Towarzyszyli im pokazy lotnicze i spadochronowe.

- 24 lipca 1951 Zgierz po raz pierwszy od 1821 r. zwiększa swój obszar. Mimo projektów w okresie międzywojennym, dopiero w 1951 r. przyłączono do Zgierza enklawy z gminy Brużycy i Łagiewniki (tzw. ogród Reinowskiego i łąki nad Bzurą).
- 1 sierpnia 1916 zapada uchwała Magistratu m. Zgierza w sprawie budowy kanalizacji w mieście.
- 3 sierpnia 1914 zawyła syrena pożarnicza w Zgierzu. Na szczycie wieży budynku straży ogniowej ochotniczej w Zgierzu przy zbiegu ulic Wysokiej i Średniej ustawiono syrenę pożarniczą, która odąd będzie się odzywać dzięki podłączeniu energii elektrycznej. W razie groźnego pożaru *dość będzie nacisnąć odpowiedni guziczek, a wnet rozlegnie się głos syreny tak donośny, że słyhać go będzie nawet daleko za miastem.*
- 5 sierpnia 1938 – zatwierdzenie przez UW w Łodzi projektu budowy nowego ośrodka zdrowia. Budynek ten, projektu zgierskiego architekta Z. Michałowskiego, rozpoczęto budować w tym samym roku. Dokończono budowę dopiero po wojnie.
- 7 sierpnia 1812 pojawia się pierwsza oficjalna wzmianka o Żydach mieszkających w Zgierzu.
- 12 sierpnia 1861 obchodzono uroczystości rocznicę 300-lecia Unii Lubelskiej. W Zgierzu prawie w każdym domu paliły się wtedy światła w oknach, umieszczano w nich również wieńce i bukiety kwiatów.
- 14 sierpnia 1919 – od tego dnia Zgierz oficjalnie znalazł się w granicach administracyjnych województwa łódzkiego (Dz. U. 65 poz. 395 z 1919).
- 19 sierpnia 1919 ulica Długa zostaje przemianowana na ulicę Józefa Piłsudskiego.
- 24 sierpnia 1896 zmarł w Warszawie Adolf Stanisław Pawiński, zgierzanin, jeden z największych polskich historyków. Jego dorobek to 17 tomów wydawnictw źródłowych, 20 monografii i przeszło 100 artykułów. Był współtwórcą i pierwszym dyrektorem Archiwum Głównego Akt Dawnych. Pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. W Zgierzu jest ulica jego imienia. ●

# Spacer z kijami

Każdą sobotę zaczynają od spaceru po zielonych terenach Zgierza. Łatwo ich rozpoznać – maszerują w kilkuosobowej grupie, a w dłoniach trzymają długie kije. To uczestnicy Akademii Nordic Walking, którzy od ponad 7 lat regularnie spotykają się i wspólnie trenują. – *To nie jest sport dla dziadków* – wyjaśnia Alina Łęcka-Andrzejewska, pomysłodawczyni utworzenia Akademii w Zgierzu. – *Uprawia go wielu aktywnych sportowców, a zwłaszcza narciarzy biegowych. W naszych spotkaniach uczestniczą niemal całe rodziny. Najwięcej jest par, którym często towarzyszą wnuczeta.*

Zwolennicy nordic walkingu podkreślają, że głównymi zaletami jego uprawiania jest

ruch na powietrzu i zaangażowanie około 90 procent mięśni całego ciała. Ten sport dedykowany jest osobom od 5 do 105 roku życia i nie ma przeciwwskazań zdrowotnych. Każdy może maszerować, nawet bez kijków. Uczestnicy zgierskich spotkań podkreślają, że dodatkowymi zaletami wspólnych treningów jest aspekt towarzyski, przynależnościowy oraz edukacyjny. Wszyscy chętnie dzielą się ze sobą codziennymi sprawami i doświadczeniem w radzeniu sobie z różnego rodzaju obowiązkami. – *Spacer trwa około 1-1,5 godziny* – tłumaczy Łęcka-Andrzejewska. – *Formuła jest luźna i w każdym momencie można dołączyć do grupy. Nie ma zapisów i regulaminów. Spośród osób, które*

KRZYSZTOF GŁOWACKI

Spotkania odbywają się w każdą sobotę, bez względu na pogodę, o godzinie 9.00 na Osiedlu 650-lecia przy ulicy Staffa (przystanek Szkoła SP 12 przy krzyżu)



*przyszły na trening, wybieramy kierownika. Jego zadaniem jest wybór trasy i przewodnictwo.* Regularne treningi pozwalają uczestnikom na branie udziału w marszach i rajdach w całej Polsce. (ea)

## Rekreacja

# Biegaj razem z nami

Niedzielnny letni poranek warto rozpocząć od wizyty w Parku Miejskim im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu, do czego zachęcają pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Od kilku lat w wakacyjnych miesiącach ośrodek organizuje zawody „Biegaj razem z nami”. Wyścigi odbywają się co dwa tygodnie (za nami imprezy lipcowe, a przed nami biegi zaplanowane na 4 i 18 sierpnia), a ich finał zaplanowany został na 1 września 2019 roku.

Każde zawody punktowane są oddzielnie, a do klasyfikacji końcowej są wliczane rezultaty osiągnięte podczas trzech najlepszych dla zawodnika startów. Uczestnicy podzieleni są na cztery kategorie wiekowe: do 8 lat, do 10 lat, do 13 lat, do lat 16 oraz grupa „Open”. Mają do pokonania różnej długości

dystanse: 200 m, 400 m, 800 m lub 2400 m, w zależności od przypisanej kategorii. – *Zawody są rywalizacją, ale przede wszystkim liczy się dobra zabawa* – mówi Zdzisław Frątczak ze zgierskiego MOSiR. – *Dlatego zapraszam wszystkich rodziców, jeśli tylko mają chwilę czasu, aby w niedzielę zabrali swoje pociechy do parku i pobiegali razem z nami.*

W trakcie zawodów panuje bardzo rodzinna atmosfera. Najmłodszy często biegną za rękę razem ze wspierającymi ich rodzicami. Pozostali członkowie rodzin dopingują biegaczy aż do przekroczenia linii mety. Po każdym wyścigu wszyscy uczestnicy dostają karnety upoważniające do bezpłatnego wejścia do parku linowego lub na miejską pływalnię. W finale wszyscy biegacze otrzymają medale, a najlepsi zabierają do swoich domów puchary. (ea)



Zawody zaczynają się punktualnie o 10.00, aby wziąć w nich udział należy zgłosić się kwadrans przed startem i zarejestrować u organizatorów

KRZYSZTOF GŁOWACKI

## Parkowy kaczkomat

Od lipca osoby odwiedzające park mogą korzystać ze specjalnego automatu wydającego pożywienie dla kaczek. Koszt jednej porcji karmy to 2 zł, w zamian otrzymamy specjalnie dobraną mieszankę zbóż i witamin w postaci granulatu. Pomysłodawcy ustawienia „kaczkomatu” zwracają uwagę, że chleb powszechnie podawany kaczkom przez spacerowiczów ma negatywny wpływ na zdrowie ptaków oraz na czystość wody. Automat ustawiony będzie w parku miejskim co najmniej przez 12 miesięcy, potem będzie możliwość przedłużenia umowy.



UMW

Karma z „kaczkomatu” w przeciwieństwie do pieczywa nie szkodzi zdrowiu ptaków

# Sentymentalny rap

„Rozmowy międzymiastowe” to tytuł płyty dvojga zgierskich raperów: Joanny Miłosz (do niedawna Kosteckiej) i Cezarego Płataka, czyli Kostki & Czaru. Ciekawostką jest jednak to, że materiał do tej płyty każdy z muzyków nagrywał gdzie indziej – Kostka w Zgierzu, a Czaru w Leicester (Wielka Brytania). Udało im się stworzyć materiał, który nawiązuje nie tylko do współczesności, ale także do PRL-u, a wspólnym mianownikiem materiału jest Zgierz, z którego oboje pochodzą.



**Płyta nosi tytuł „Rozmowy międzymiastowe”, ale bardziej pasowałyby „Rozmowy międzynarodowe”.**

CP: Tytuł nawiązuje do PRL. To mój ulubiony okres, chociaż nie do końca w nim się wychowałem. Ten „sentymentalizm” jest dla mnie łatwiejszy w odczuciu, bo nie cierpiałem niedostatków z powodu życia w tych czasach – nie wystawałem chociażby w kolejkach o 3.00 nad ranem. Ale lata 80., to okres mojego dzieciństwa. A jak wiadomo,

dzieciństwo to czas beztroski. Trudno więc mi określić czy wtedy było gorzej, czy lepiej niż teraz. Sentymnt pozostał.

**Dlatego na płycie są też fragmenty polskich, starych filmów?**

CP: Osobiście lubię stare, czarno-białe kino, i to przede wszystkim polskie. Mam do niego słabość. Zawsze to kino grało mi w duszy.

**Ale czy to nie zaburza klimatu płyty, która jednak bardziej nawiązuje do współczesności?**

JM: Czaru często w swoich produkcjach wykorzystywał tego typu fragmenty, więc postanowiliśmy niejako kontynuować tę tradycję. I tak na fali skojarzeń powstała cała poboczna koncepcja. No i można powiedzieć, że to taka „metryczka” naszych PRL-owskich roczników (*śmiech*).

**Teksty na płycie są po trosze sentymentalne, po trosze smutne. A gdy nawiązujecie w nich do Zgierza, to wydaje się, że to miasto jest bez nadziei.**

CP: Pewnie masz na myśli nawiązania do blokowej rzeczywistości, jaką spotyka się w Zgierzu. Trudno mówić, by Zgierz należał do typowych, zielonych miast, w których co

kilkadziesiąt metrów można natknąć się na skwer. Ale nie byłabym szczerą, gdybym powiedziała, że miasto się nie zmienia. Nie jest to jeszcze to, o czym wszyscy marzą, ale kierunek, w którym idzie Zgierz, jest lepszy, niż to było kiedyś. Nie ma co narzekać.

**W piosence „Maski” nawiązujecie do współczesności, a w zasadzie do tego, że rzeczywistość jest coraz bardziej wirtualna.**

JM: Tak to niestety dzisiaj wygląda. Coraz częściej używamy komunikatorów, kosztem spotkań „na żywo”, nieraz wpadając po uszy w wirtualny świat. Nie chcę oczywiście generalizować. Daje się jednak zauważyć taką tendencję.

**Czaru, w tekście „Okno”, zdaje się nawiązujesz do bloku, w którym mieszkałeś w Zgierzu. Pamiętam ten widok z twojego okna.**

CP: Rozgryłeś mnie i pozytywnie zaskoczyłeś. Ten tekst to takie trochę oszustwo. Bo wydawałoby się, że będę nawiązywał do tego, co widzę za oknem tutaj, w Wielkiej Brytanii, a tu zaskoczenie. Ten tekst to taki odgrzewany kotlet, który powstał lata temu, ale pomyślałem, że świetnie się wkomponuje w treść tej płyty.





**No właśnie, nie mieszkaś w Zgierzu od wielu lat. Masz czyste sumienie, komentując to, co się dzieje w naszym mieście?**

CP: Uważam, że tak. W końcu pierwsze 25 lat mojego życia spędziłem w tym mieście. Korzenie mam tak mocno zapuszczone, że choćbym chciał je wyrwać, to się nie da. Nie odcinam się od miejsca swojego pochodzenia. Chociaż, gdybym miał wybrać inne miasto, w którym mógłbym się urodzić, to znalazłoby się kilka ciekawszych.

**Wróćmy do waszej płyty. Ma ona kilku producentów. Nie baliście się, że przez to muzycznie „rozjedzie się”?**

JM: W sumie to ta płyta nie była jakoś specjalnie koncepcyjna. Miał być tylko jeden kawałek, ale po jego nagraniu stwierdziliśmy, że robimy kolejne numery. Jak dla mnie to ta płyta, mimo kilku producentów, jest spięta muzycznie.

**Joanna Miłosz (Kostka)**

Pisze i rapuje od 15 lat. Do tej pory solo, w „mocnym” podziemiu. Będąc skromną osobą, działała na lokalnym rynku. Nagrała dwa albumy, i trzeci, a jednocześnie pierwszy w duecie z Czarem, z którym zna się od 10 lat i – jak twierdzi – od początku ceni jego lirykę; stąd pomysł na wspólne nagranie.

CP: Ja z kolei miałem obawy, jak to będzie brzmieć, ale udało się. Wyszło dobrze, tym bardziej że opinii jakie do nas docierają, to ta płyta jest zwartym produktem.

**Ciekaw jestem, jak wyglądało nagrywanie, wzięwszy pod uwagę, że mieszkacie w dwóch różnych miejscach, oddalonych od siebie bez mała 2000 kilometrów.**

JM: Wokale nagrywaliśmy na odległość, każdy w swoim mieście. Choć początkowo współpraca nabierała mocy i tempa, to cały projekt finalnie ukazał się po ponad dwóch latach. Zaczęliśmy bodajże w 2017 roku. Myśleliśmy, że w rok nam się uda. Ale jak widać, trochę to się wydłużyło. Biorąc pod uwagę, że mamy swoje rodziny, potraktowaliśmy to bardziej hobbistycznie, dlatego nie mieliśmy specjalnie ciśnienia. Byłam też odpowiedzialna za kolejność utworów na płycie. Na początku jest żwawo, spontanicznie, a później robi się coraz bardziej sentymentalnie. Tak jak podczas normalnej telefonicznej rozmowy telefonicznej. Na początku pytanie: „co u ciebie?” i tym podobne, a później zazwyczaj rozmowa schodzi na poważniejsze tematy.

**I na koniec jeszcze pytanie, czy rap jest jeszcze popularny?**

CP: Trudne pytanie... jak dla mnie rap, jaki mnie urzekł lata temu, dzisiaj spotyka się już rzadko. Rap wydawany dzisiaj brzmi całkiem

**Cezary Płatak (Czaru)**

Rocznik 1977. Urodził się w Zgierzu, skończył Małopolski Uniwersytet Ludowy na Podkarpaciu, mieszka w środkowej Anglii (Leicester). W międzyczasie, w cichym i malowniczym ustroniu, położonym w samym środku lasu codziennych obowiązków pisze wiersze i od czasu do czasu nagrywa piosenki. Pożeracz książek, tata 8 letniej Iny i 5 letniego Borka. Kocha naturę i lato. Nie cierpi głupoty i zimy.

inaczej, niż ten 20 lat temu. Są oczywiście wykonawcy, którzy nie zatracili, nazwijmy to, tradycyjnego brzmienia, ale są oni obecnie w mniejszości. Martwi mnie, że wielu współczesnych wykonawców rapowych większą wagę przywiązuje do efektów technicznych, niż wyrażenia siebie w piosence. Daje się też zauważyć, że rapu jest coraz mniej w telewizji, a więcej w Internecie. Ale nie sądzę, by to oznaczało koniec tego gatunku. Muzyka po prostu cały czas się rozwija. ●

Rozmawiał Piotr Kindela

Płyty można posłuchać na YouTube.

Wystarczy wpisać „Kostka & Czaru – Rozmowy Międzymiastowe EP”. Jeden z utworów z tej płyty znajduje się także na tegorocznej edycji „MuZgi 2019 – Muzyczny Zgierz”.

## Współpraca międzynarodowa

# Erasmus+ przyniósł owoce

**D**obiegł końca projekt „Szkoła Podstawowa nr 6 w Zgierzu – miejsce, gdzie pasja spotyka się z doświadczeniem”, realizowany od dwóch lat z programu Erasmus+. Obejmował on tygodniowe szkolenia w Portugalii, Niemczech i Czechach dla wybranych nauczycieli ze Zgierza oraz wizyty studyjne w zagranicznych szkołach (tzw. jobshadowing). W tym czasie zgierscy pedagodzy poznawali tajniki nauczania poza murami szkoły, nauczanie metodą CLIL, nauczanie interaktywne oraz nauczanie w ośrodkach kulturalno-naukowych. Czerpali także z doświadczeń kolegów po fachu zatrudnionych w partnerskich krajach. Dzięki wizytom jobshadowing w Portugalii i Danii nauczyciele nie tylko poznali systemy edukacyjne, organizację zajęć i samych szkół w innych państwach, ale także metody wykorzystywane w krajach gospodarzy. Poprowadzili również zajęcia promujące Zgierz, nasz region i Polskę. Spotkania w ramach projektu były też okazją do zapoznania się z zasadami współpracy rodziców, nauczycieli i uczniów w innych krajach europejskich. Po powrocie do Zgierza uczestnicy wyjazdów dzielili się zdobytą wiedzą ze swoimi kolegami ze szkoły.

Projekt przyniósł owoce. Zgierska placówka oświatowa już przyjęła i zamierza wdrażać nowe rozwiązania. – *Nasi nauczyciele coraz częściej prowadzą zajęcia z różnych przedmiotów poza salą lekcyjną, wykorzystując środowisko naturalne oraz instytucje kulturalno-oświatowe i naukowe (to w ramach*

*nauczania poza murami szkoły). Wprowadzają również nowe aplikacje ułatwiające naukę i sprawdzanie wiadomości uczniów, a przy tym gwarantują dobrą zabawę – zapewnia dyrektorka szkoły Halina Sypka. Szkoła wykorzystuje również nowe techniki pracy w klasach dwujęzycznych na przedmiotach nauczanych w języku angielskim (metoda CLIL). I jeszcze to, co najcenniejsze – nowe kontakty nawiązane w czasie wyjazdów. Te – w przekonaniu władz szkoły – zaowocują rozwojem dalszej współpracy szóstki z placówkami zagranicznymi. (rk)*



Zajęcia z udziałem zgierskich nauczycieli prowadzone były w czterech krajach europejskich, w tym między innymi w Portugalii

# Cesarские mieszkanie

Wiele budynków w Zgierzu kryje zapomniane tajemnice, ale czasem te najbarwniejsze kryją się pod najbardziej prozaicznymi murami. Tak jest z „budowlanką” – nijakim budynkiem w samym centrum miasta. Kto by pomyślał, że w tym kanciastym gmachu nocował niegdyś jeden z najpotężniejszych ludzi początku XIX wieku. Zaczniemy jednak od końca.

## MACIEJ RUBACHA



Dziś budynek należy do Zgierskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych imienia Jana Pawła II, ale w świadomości wielu mieszkańców nadal istnieje jako „budowlanka”. To przez profil większości klas, które funkcjo-

nowały w tej szkole na początku jej istnienia. Obecnie jest to najbardziej innowacyjna szkoła średnia w mieście, jeśli chodzi o kierunki kształcenia zawodowego. Młodzi ludzie uczą się tam, jak budować nowoczesne urządzenia do wykorzystywania odnawialnych źródeł energii lub bezemisyjne silniki. Nie stronią też od informatyki i programowania. Wcześniej w murach tych wychowała się rzesza specjalistów od budownictwa czy budowy maszyn. Wśród wychowanków szkoły jest też znany aktor Maciej Kozłowski, którego oglądać mogliśmy w wielu polskich produkcjach tak na wielkim, jak i na małym ekranie.

## Z powrotem do korzeni

Niespełna 200 lat temu w miejscu tego budynku były puste dziewicze pola i łąki. I tu pojawia się miastotwórcza rola jednego dokumentu – umowy zgierskiej. To dzięki niej przybywa do Zgierza Jan Fryderyk Zachert. O świetnej okazji na rozwój własnego interesu dowiedział się od swojego przyjaciela Rajmunda Rembielińskiego. Ten pierwszy zgierski fabrykant miał odpowiedni kapitał, by od razu po przyjeździe do nowo powstającej mekki przemysłowców, rozpocząć budowę pierwszej manufaktury tkackiej na 60 krosien, a wraz z nią budynku na tyle okazałego i eleganckiego, żeby mógł służyć za dom dla najbogatszego z osadników i jego rodziny. W momencie, gdy powstawał kompleks mieszkalno-fabryczny przy ówczesnym nowym rynku, a były to lata 1822-1927, był to największy gmach murowany w Zgierzu.

## Od dostojnych gości po myszy i szczyry

Miejska rezydencja Zachertów musiała być wówczas eleganckim i bogato wyposażonym domem. Potwierdza to fakt, że Car Rosji, Król Polski Aleksander I Romanow postanowił zatrzymać się w nim, wizytując miasto. Ktoś może powiedzieć, że to tylko jedna noc, że był tu przejazdem na polowanie do Spały, jednak niewątpliwie sam fakt, że ktoś tak ważny w ówczesnym świecie przekroczył próg tego budynku, sprawia, że jest to gmach wart uwagi każdego. Gdzie dokładnie spał



ów można człowiek, w którym z pomieszczeń jadł – tego dziś nie wiemy i trudno by było to odtworzyć przy dzisiejszym, wielokrotnie zmienianym układzie pomieszczeń.

Tak pięknie rozpoczęła passa rodu Zachertów nie trwała długo. Plany biznesowe pokrzyżowała wielka polityka i powstanie listopadowe. Cła na sukno sprawiały kłopot. Rodzina nie mogła spłacać kredytów w Zgierzu. Postawili przenieść soje fabryki i manufaktury za granice królestwa, na wcieloną do Rosji Białostoczną, do Supraśla, gdzie skopiowano pomysł sukienniczego Zgierza. W Zgierzu pozostał tylko kompleks rezydencjonalno-fabryczny i długi.

W 1838 roku budynki przeszły w ręce braci Augusta i Friedricha Karola Moesów. Co ciekawe August był wcześniej buchalterem w fabryce Zacherta. Wkrótce w budynku zaprzestano działalności produkcyjnej i zaczęły wykorzystywać go różne instytucje. Zabudowania stały się własnością A. G. Wahlmanna. Obiekt niszczał, a o czasach jego świetności zapomniano. Był dzierżawiony i wynajmowany różnym firmom i instytucjom.

## Borst i szczytny cel

Pod koniec II połowy XIX wieku dawne królestwo Zachertów kupił kolejny z wielkich zgierskich fabrykantów, Juliusz Borst. Na początku XX wieku budynek fabryczny wzdłuż Długiej rozbudowano o drugą kondygnację, ozdobiono ryzalitem, wystającym poza linię dachu, z dwiema ozdobnymi wieżyczkami.

Zmieniono również fasadę od strony Placu Kilińskiego w budynek mieszkalnym – elewację na parterze ozdobiono boniami, a znajdujący się na piętrze balkon usunięto. Na początku XX wieku w budynku zorganizowano, za namową fabrykantów, 7-klasową szkołę handlową dla chłopców. Wkrótce powstała na jej miejsce średnia szkoła kupiecka, do której zjeżdżali młodzi ludzie z całej okolicy. Uczyli się w niej między innymi Marek Szwarz, znany polski artysta oraz Stanisław Lorenz, jeden z ważniejszych historyków okresu międzywojennego. W czasie I wojny światowej szkołę zamknięto, a w budynku stacjonowały wojska niemieckie. W okresie międzywojennym zabudowania użytkowane były przez Bank Przemysłowców Zgierskich, Szkołę Kupiecką i Gimnazjum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, które kontynuowały tradycje z początku XX wieku. Po II wojnie światowej działało tam Technikum Włókiennicze i Zespół Szkół Budowlanych. Kolejne przebudowy i modernizacje budynku zmniejszały pierwotną, klasycystyczną bryłę budynku. Zniknął wcześniejszy podział na część mieszkalną i fabryczną. Szczególnie niekorzystna okazała się zamiana z czterospadowego dachu na płaski wykonana w 1963 roku. Pozbawiła dawny dom Zacherta i „hotel dla cara” pierwotnej elegancji, przez co mało kto dziś pamięta o pięknej historii tego miejsca.

# Tak daleko i tak blisko

Kończymy cykl opisujący partnerskie miasta Zgierza. W 2000 roku podpisaliśmy umowę o współpracy z sąsiednim samorządem – Gminą Zgierz. Dziewiętnaście lat później zawarto porozumienie z francuskim Bischwiller.

## JAKUB NIEDZIELA



Największa aktywność w pozyskiwaniu partnerów przypada na przełom wieków. Od 1997 roku do 2001 roku nasi samorządowcy podpisali siedem z dziesięciu istniejących umów o współpracy. Nowy impuls pojawił

się w ostatnich latach. W 2018 na liście partnerów znalazła się czeska Jihlava, a rok później francuskie Bischwiller. Relacje z alzacą miejscowością nawiązano dzięki mieszkającemu we Francji polskiemu księdzu Markowi Kalinowskiemu.

## Bischwiller

A zaczęło się od... wypadku. W okolicach Bischwiller w kraksie samochodowej ucierpiał jeden z mieszkańców naszego miasta, zanim przetransportowano go karetką do kraju, pomoc okazał mu polski duchowny. Ksiądz Kalinowski zaczął odwiedzać Zgierz, w rozmowach, które tu przeprowadzał, coraz mocniej przebiegał się wątek możliwej współpracy polskiego i francuskiego samorządu. W końcu pojawiły się pierwsze efekty. W 2015 roku, a więc na cztery lata przed podpisaniem umowy, delegacja z Bischwiller wzięła udział w zgierskim „Zakończeniu Lata”, nieprzypadkowo ważnym elementem wrześniowej imprezy była wtedy prezentacja miast partnerskich. Rok później nasza delegacja odwiedziła Francję. Podczas „Fete des Fifres - Święta Piszczalki” (nawiązującego do średniowiecznych tradycji Bischwiller) swoje kostiumy, uzbrojenie i umiejętności prezentowali członkowie stowarzyszenia Rycerze Ziemi Zgierskiej. „Przez trzy dni oświetniali międzynarodową imprezę swoimi pokazami, na przemian z grupami z Włoch, Francji, Belgii czy Holandii” – relacjonowano na oficjalnym profilu fb/Miasto Zgierz. Władze naszego miasta w tym samym 2016 roku uczestniczyły w debacie z udziałem przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, Regionu Alzacji-Szampanii-Arden-Lotaryngii oraz mieszkańców Bischwiller (wydarzenie w ramach Europejskiego Tygodnia Lokalnej Demokracji). Kolejne lata to zacieśnianie się współpracy, formalnym jej przypieczętowaniem było zawarcie umowy partnerskiej między samorządami 1 maja 2019 roku w Urzędzie Miasta Zgierza.

Podpisujący porozumienie Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski i Mer Bischwiller Jean-Lucien Netzer podkreślali wagę współpracy europejskiej. Nie tylko gospodarczej, ale odwołującej się do

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Mer Bischwiller Jean-Lucien Netzer (po prawej) i ksiądz Marek Kalinowski podziwiają w Muzeum Miasta Zgierza makietę przedstawiającą XIX-wieczny Zgierz

wartości: wzmocnienia demokracji czy budowania społeczeństwa obywatelskiego. Delegacja z Francji uczestniczyła w zgierskich obchodach Święta Narodowego 3 Maja. Przemawiający z tej okazji Prezydent Miasta Zgierza przypomniał, że twórcy pierwszej polskiej i zarazem pierwszej europejskiej konstytucji z 1791 roku inspirowali również ruchy reformatorskie nad Sekwaną. Goście z Francji wzięli udział we wcześniejszej paradzie z okazji Dnia Flagi RP, zwiedzili również zabytkową część Zgierza. Pobyt w Mieście Tkaczy był okazją do podkreślenia podobieństw Zgierza i Bischwiller – oba miasta były w przeszłości ośrodkami przemysłu włókienniczego.

## Gmina Zgierz

O tym, że łączy nas formalna umowa partnerska z Gminą Zgierz wielu mieszkańców może nie wiedzieć. Współpraca między sąsiadującymi samorządami wydaje się naturalna i... to przekonanie podzielali inicjatorzy porozumienia podpisanego 27 sierpnia 2000 roku. – *Idea była prosta. Miasto i gmina sąsiadują ze sobą, nawet budynki naszych urzędów dzieli niewielka odległość. Uważaliśmy, że współpraca samorządów powinna być zacieśniona* – mówi Bogusław Matusz, ówczesny Wójt Gminy Zgierz, jeden z sygnatariuszy umowy partnerskiej. – *Wspólne imprezy dla dzieci, współdziałanie placówek oświatowych, także pewne sprawy*

*administracyjne można było załatwić sprawnie. Gdy któryś z urzędów coś planował i wychodził w teren, drugi podejmował szybsze decyzje, aby wspomóc te działania.*

Umowę o współpracy podpisano podczas „Gminnych Dożynek 2000”. Zgierz reprezentował ówczesny prezydent Zbigniew Zapart. Uroczystość odbyła się w sali konferencyjnej Gminnego Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Dzierżąnej. Przedstawiciele gminy przyznają, że pracując nad systemem odbioru komunalnych odpadków, przypatrywali się rozwiązaniom stosowanym przez miasto. Samorządy do dziś dbają o współpracę szkół i wymianę kulturalną, Gmina wspomogła finansowo wykopalska archeologiczne w Szczawinie w 2016 roku, z kolei w Muzeum Miasta Zgierza organizowane są zajęcia edukacyjne dla szkół z terenu sąsiedniego samorządu. – *Gmina wspiera powiatowe jednostki straży pożarnej oraz policji, które mają swoje główne siedziby na terenie Zgierza* – dodaje Wójt Gminy Zgierz Barbara Kaczmarek. – *Wiem, że zgierzanie tłumnie uczestniczą w Dożynkach organizowanych na terenie Gminy, z kolei mieszkańcy Gminy chętnie przyjeżdżają na imprezy miejskie. Współorganizujemy z Miastem marcowe uroczystości upamiętniające rozstrzelanie stu Polaków. Zabito ich w Zgierzu, ale ciała zamordowanych pogrzebano na terenie gminy. Corocznie wspólnie składamy hołd na placu Stu Straconych oraz przy mogiłach w lesie lućmierskim.* ●

# Zgierski start wyścigu kolarskiego

Nasze miasto stało się areną 30. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków. Drugi etap rywalizacji rozpoczął się na ulicy Piątkowskiej przy parku miejskim. Wystartowało 110 kolarzy z 19 zespołów. Trasę Zgierz-Kutno najszybciej pokonał Estończyk Norman Vahtra.

## JAKUB NIEDZIELA



Park Miejski im. Kościuszki kojarzył się dotąd głównie z imprezami koszykarskimi i biegowymi. 3 lipca pasaż i okoliczne ścieżki wypełnili kolarze-zawodowcy przygotowujący się do startu w wyścigu międzynarodowym, a wcześniej młodzi amatorzy ścigający się w 11. Mini Wyścigu Kolarskim Solidarności. W imprezie dla początkujących kolarzy wzięło udział 15 osób podzielonych na cztery kategorie wiekowe, na starcie pojawiły się nawet przedszkolaki. – *Mój syn jest jednym z najmłodszych uczestników. Razem z bratem trenują w Tramwajarzu Łódź.*

*Na wyścig w Zgierzu zaprosił ich trener – opowiada mama 5-letniego Janka. – Na razie jazda rowerem jest dla syna zabawą, ale widzimy w nim dużą chęć do uprawiania sportu.*

Wśród startujących dzieci byli również zgierzanie, m.in. 6-letni Wiktor Krużyński ze Szkoły Podstawowej nr 5, dla którego Mini Wyścig Kolarski Solidarności był pierwszym profesjonalnym sprawdzianem umiejętności. Młodzi rowerzyści ścigali się na kilku dystansach (zależnych od kategorii wiekowej), a trasa zawodów biegła ulicami Piłsudskiego i Piątkowską. Dzieciaki mogły liczyć na doping oficjalnych gości wyścigu (m.in. przedstawicieli władz miasta i związku „Solidarność”), a także swoich rodziców i dziadków.

## Zawodowcy na start

30. Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków rozpoczął się 2 lipca w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej. Pierwszego dnia zawodnicy pokonali ponad 200-kilometrową trasę kończącą się na placu Wojewódzkim w Sieradzu. Start drugiego etapu wyznaczono w Zgierzu. Kolarze najpierw wykonali okążenie honorowe (ulicami: Piątkowską, Piłsudskiego, 1 Maja, Długą i Armii Krajowej), następnie ruszyli ostro w stronę Kutna przez Ozorków, Łęczycę, Piątek i Żychlin. Wśród rywalizujących było wielu utytułowanych sportowców, m.in. triumfatorzy poprzednich

solidarnościowych wyścigów: Sylwester Janiszewski (edycja 2018) i Mateusz Komar (edycja 2017). Zresztą impreza miała mocną obsadę międzynarodową – do Zgierza przyjechały drużyny m.in. z Republiki Środkowoafrykańskiej, Ukrainy, Niemiec, Słowacji i Węgier. Fani sportu, którzy przyszli tego dnia do parku, mogli podziwiać nie tylko zawodników, ale i profesjonalną techniczną obsługę wyścigu.

Zwycięzcą drugiego etapu został Norman Vahtra z drużyny Cycling Tartu, kolejne miejsca na podium zajęli Jason Van Dalen z Metec TKH i Patryk Stosz z CCC Development Team. Triumf Estończyka na zgiersko-kutnowskim odcinku okazał się nieprzypadkowy, Vahtra był najlepszy także

na trzecim i piątym etapie i ostatecznie zwyciężył w 30. Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności” i Olimpijczyków.

## Miejskie tradycje

Pytany o wybór Zgierza jako miejsca startu dyrektor wyścigu Tadeusz Skorek opowiadał o przychylności władz, ale też tradycji organizowania kolarskich imprez w naszym mieście. Od lat 60. do 80. ubiegłego wieku na placu Kilińskiego kryterium ulicznym rozpoczynano wojewódzki sezon kolarski. Nasze miasto nie posiadało własnej sekcji kolarskiej, mieszkańcy reprezentowali kluby łódzkie i aleksandrowskie. Co ciekawe, wyścigi rowerzystów zainspirowały ówczesne zgierskie grono sportowe do zorganizowania własnych zawodów – tak narodził się pomysł na Biegi o Srebrne Czółenka Włókniarskie. Po wielu latach przerwy profesjonalne kolarstwo powróciło na zgierskie ulice dzięki wyścigowi „Szlakiem Bursztynowym”, od 2006 do 2010 zawodnicy przemierzali zgierskie ulice podczas jednego z etapów imprezy. Czy międzynarodowy wyścig zwiększył popularność kolarstwa w naszym mieście? Odpowiedź na to pytanie poznamy w przyszłości. Na pewno w młodych zgierzanie tkwi potencjał, pochodzący z naszego miasta i wychowujący się tu Bartosz Rutkowski już kilkakrotnie zdobywał tytuły Mistrza Polski w kolarstwie w kategoriach juniorskich.



Impreza była okazją do promowania kolarstwa wśród młodego pokolenia. W mini wyścigu wystartowały nawet przedszkolaki



Na ulicach Zgierza rywalizowali kolarze z Polski, Holandii, Węgier i Republiki Środkowoafrykańskiej i innych krajów

# Koszykarskie mistrzostwa samorządowców. Brąz dla Zgierza

W czerwcu w naszym mieście rozegrano Mistrzostwa Polski Samorządowców w Koszykówce 3x3. To pierwsza taka impreza zorganizowana na terenie Polski! Regulamin jasno określał, że drużyny mogły składać się tylko z osób ściśle związanych z samorządem – wójtów, prezydentów, radnych, pracowników urzędów czy kierowników jednostek organizacyjnych. Kto spodziewał się jednak amatorskich zmagania zasapanych urzędników oderwanych przed chwilą od biurka, ten przyjemnie się zdziwił. – *Mistrzostwa stały na wysokim streetballowym poziomie, nie odbiegały jakością od regularnych koszykarskich turniejów* – przekonuje Marek Gajewski z Urzędu Miasta Zamość. – *Cieszą się, że nasza forma rosła z meczu na mecz i udało się nam dotrzeć do finału rozgrywek.*

Wśród występujących można było dostrzec byłych reprezentantów kraju i byłych graczy ligowych, w tym momencie związanych z rodzinnymi samorządami. Do turnieju przystąpiło pięć ekip z terenu całej Polski. Po meczach w systemie „każdy z każdym” nastąpiła faza play off, potem mecz o trzecie miejsce i finał. Złote medale I Mistrzostw Samorządowców przypadły reprezentantom Zielonej Góry (w ich składzie wystąpił m.in. prezydent miasta Janusz Kubicki). Finał z przedstawicielami Zamościa był niezwykle zacięty, mistrzowie decydujący o zwycięstwie punkt zdobyli... 1,2 sekundy przed końcem spotkania! W meczu o trzecie miejsce Miasto Zgierz pokonało Urząd Marszałkowski Województwa



Na zgierski turniej przyjechali samorządowcy z różnych regionów Polski

Podkarpackiego – Rzeszów. W rozgrywkach w Parku Miejskim im. Kościuszki wystąpili również koszykarze z Powiatu Zgierskiego. – *Nie wiedzieliśmy, jaki będzie poziom imprezy, a okazał się bardzo wysoki* – przyznaje Konrad Witrylak, Dyrektor Departamentu Prezydenta Miasta Zielona Góra, członek zwycięskiego teamu. – *Część z nas występuje w amatorskiej lidze koszykówki, ale w różnych drużynach, taki skład zebrał się specjalnie na zgierski turniej. Organizacyjnie impreza wypadła bardzo dobrze, więc liczymy, że w przyszłości zgłosi się więcej zespołów.*

Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale i puchary, trwają już rozmowy o rewanżach na koszykarskim boisku. Organizatorami imprezy były: Urząd Miasta Zgierza oraz Stowarzyszenie Streetball Polska.

Mistrzostwom samorządowców towarzyszył turniej dziecięcy. O Puchar Prezydenta Miasta Zgierza walczyli uczniowie naszych miejskich szkół podstawowych. W parku miejskim rywalizowały 24 drużyny: 11 dziewczęcych oraz 13 chłopców. Wśród chłopców najlepszy okazał się zespół Ekipa (SP 11), w kategorii dziewcząt triumfowały Luxtorpedy (SP 12). (jn)

## Wakacyjny turniej kometki

# Sportowe wyzwania Zgierskiej Kuźni Piwnej

Zgierska Kuźnia Piwna to organizacja, która oprócz promowania kultury picia piwa jest inicjatorem wielu innych przedsięwzięć, w tym również tych o charakterze rekreacyjno-sportowym. Od kilku lat największą popularnością cieszy się organizowany przez nią wakacyjny turniej kometki, do którego zapraszane są pary mieszane. Zawody współorganizują Miejski Ośrodek Kultury i Klub AgRafKa.

6 lipca, choć pogoda była niepewna, udało się przeprowadzić zawody na dwóch boiskach, które specjalnie z tej okazji powstały w ogrodzie Miejskiego Ośrodka Kultury. Do turnieju mógł zgłosić się każdy. Ostatecznie do walki o puchar stanęło 10 par. Ten turniej traktowany jest przez uczestników jako element wakacyjnej rozrywki, jednak nikt nie lekceważył przeciwnika, a z siebie dawał wszystko. Podczas eliminacji nie obyło się bez łez i kontuzji, co tylko potwierdza zaangażowanie i poważne

potraktowanie wyzwania, którego gracze się podjęli. Przez pięć godzin trwała zażarta walka w dwóch grupach, z których wyłoniono finalistów. Ostatecznie w meczu o trzecie miejsce na boisku zobaczyliśmy duety: Bartka Roślawskiego wraz z córką Nadią i Katarzyną Pabjańczyk z Michałem Dolacińskim. Lepsi okazali się ci drudzy. Drugie miejsce natomiast zajęli Katarzyna Miksa i Marcin Szymański, którzy ustąpili w finałowym meczu Magdalenie Gołygowskiej i Jakubowi Darolowi. Zwycięska para z pierwszego miejsca cieszyła się kolejny już raz. Być może w sierpniowym turnieju ich potęga zostanie złamana przez całkiem nowych graczy? Zgierska Kuźnia Piwna zaprasza na kolejne wydarzenia i sportowe oraz te, które są związane z głównym przedmiotem jej działalności. Trwają bowiem przygotowania do kolejnego Festiwalu Piv Czeskich, który odbędzie się w ostatni weekend wakacji, również w ogrodzie MOK. Jak co roku

będzie można konsumować, porównywać i wybierać swoje ulubione trunki, a przy okazji wziąć udział w zabawach i konkursach z nagrodami. Całości towarzyszyć będą występy zespołów muzycznych, zachęcających uczestników do tańca. (mz)



Puchary wręczał dyrektor MOK Witold Świątczak. Do walki o trofea stało się 20 amatorów badmintonistów

# Skarby z ziemi

MACIEJ RUBACHA

Nasze podwórka, pola i łąki wciąż kryją jeszcze wiele zagadek. 26 czerwca 2019 roku jedną z nich odkryto w centrum Zgierza. Podczas prac porządkowych po pikniku parafialnym kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej, kiedy demontowano tymczasowe boisko do siatkówki, okazało się, że w dziurze po słupku do siatki znajduje się bardzo dużo... łusek karabinowych (sic!). Nie można było wykluczyć, że wśród nich znajduje się sprawna amunicja, dlatego wezwano policję, straż miejską oraz patrol saperski z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim. Całe znalezisko profesjonalnie zbadali i zabezpieczyli członkowie patrolu rozminowania pod dowództwem st. chor. Tomasza Starzyka. Jak się później okazało, wśród kilku tysięcy sztuk amunicji aż ponad 200 sztuk stanowiło jeszcze potencjalne zagrożenie. Te zabrali saperzy.

Skontaktowano się również z pracownikami muzeum, ponieważ znalezisko bez wątplenia pochodziło sprzed kilku dekad. – *W jamie znalazło się sporo pozostałości z – jak się okazało – okresu I wojny światowej. Były to amunicja i łuski różnych rodzajów oraz*

*fragmenty wyposażenia wojskowego, w tym kłanra niemieckiego pasa i „kolec” hełmu typu Pickelhaube – mówi Robert Starzyński, dyrektor Muzeum Miasta Zgierza. – Saperzy przekazali nam wszystkie przedmioty, które nie stwarzały zagrożenia – aż trzy olbrzymie kartony ponad stuletnich łusek!*

Powstało jednak pytanie o pochodzenie łusek na terenie parafii? Muzealnicy przypuszczają, że znalazły się tam na skutek porządków po Bitwie Łódzkiej z 1914 roku lub po rozbrojeniu niemieckiego garnizonu po 11 listopada 1918 roku.

W czasie letnich prac w ogrodzie, na działce czy w polu nadal możemy natrafić na takie „skarby” z przeszłości. Pamiętać należy, że w myśl polskiego prawa wszelkie znaleziska znajdujące się pod powierzchnią ziemi, nawet na naszej prywatnej działce, należą do skarbu państwa. Jeśli zatem odnajdziemy jakiś stary przedmiot, powinniśmy to zgłosić policji lub zwrócić się do najbliższej placówki muzealnej. Umożliwi to skatalogowanie i opisanie przedmiotu, często cennego z punktu widzenia historyków oraz opisanie tak zwanego stanowiska, na którym je znaleźiono. Jeśli natomiast



Ponad 200 sztuk amunicji z okresu I wojny światowej, znalezionych niedawno w Zgierzu, wciąż potencjalnie zagrażało życiu

znajdziemy jakikolwiek przedmiot przypominający broń lub amunicję, znacznie bezpieczniej jest opuścić teren i natychmiast skontaktować się ze służbami: policją, strażą miejską lub strażą pożarną. (mr)

## Muzycznie

# Lutnia ciągle w drodze

Członkowie zgierskiego chóru Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia przygotowują się do wystawienia słuchowiska muzycznego „Hej, zagrajcie siarczyście”. Występ na deskach Filharmonii Łódzkiej zaplanowany jest na 15 września o godzinie

17.00. Z kolei w drugiej połowie września formacja weźmie udział w XVII Spotkaniach z Pieśnią Chóralną im. Bohaterów Walk nad Bzurą, które odbędą się w Sochaczewie. To w najbliższej przyszłości. A w nieodległej przeszłości, w pierwszych

dniach wakacji, zgierski chór z powodzeniem prezentował się na Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Wschód – Zachód – Zbliżenia”, który już po raz 15. odbywał się w Radomsku. Podczas tego wspaniałego wydarzenia kulturalnego, prócz Lutni, można było usłyszeć: Galicyjski Chór Kameralny Jewszan z Lwowa, Orkiestrę Kameralną Polifonia Narodowego Uniwersytetu Politechniki Lwowska oraz Chór Towarzystwa Śpiewaczego im. Stanisława Moniuszki w Radomsku.

Zespoły śpiewały najróżniejsze kompozycje: piękne pieśni cerkiewne, ukraińskie dumki, utwory polskie od średniowiecza po współczesność, a także aranżacje piosenek zachodnioeuropejskich. W wykonaniu zgierzan mogliśmy usłyszeć między innymi znaną i lubianą „Małgoškę” Maryli Rodowicz, „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał” z repertuaru Skaldów czy „Teksańskiego” zespołu Hey.

Chór niezmiennie zachęca osoby lubiące śpiewać do udziału w próbach. Te regularne zaczną się 4 września. Zajęcia w środy i piątki w godz. 18.30-20.30 w sali przy ulicy Łęczyskiej 2. (rk)



Występ zgierskich chórzystów na festiwalu w Radomsku

CHOR LUTNIA

# Będzie się działo w sierpniu

**S**ezon ogórkowy trwa, jednak przeglądając kalendarz sierpniowych wydarzeń kulturalnych w mieście, można natrafić na kilka ciekawych propozycji kierowanych do młodzieży i dorosłych. Ich inicjatorami są Miejski Ośrodek Kultury i Park Kulturowy Miasto Tkaczy.

Tym, którzy pozostają na urloпах albo mają wakacje, MOK proponuje udział w warsztatach. 6 sierpnia o godzinie 12.00 będzie można poćwiczyć śpiew z Julią Szwejcer, a 21 sierpnia o godzinie 14.00 Bartek Siepsiak wytłumaczy, jak działa studio nagraniowe. Placówka jest też organizatorem dwóch wydarzeń koncertowych. 11 sierpnia o godzinie 18.00 Julia Szwejcer wraz z towarzyszącym jej DJ'em wystąpią w parku, gdzie zaprezentują różnorodny repertuar, również taneczny. Natomiast w ogrodzie MOK w ostatnią niedzielę wakacji, czyli 25 sierpnia o godzinie 19.00 wystąpią Vytravni. To jeden z nowych zespołów, którego znakami charakterystycznymi są mocny, hipnotyzujący głos wokalistki Ewy Leśniewicz oraz rock'n'rollowy repertuar, który nie pozwoli słuchaczom usiedzieć w miejscu. Na zachętę należy podkreślić familijny charakter ogrodu Miejskiego Ośrodka Kultury, dlatego szczególnie w tę niedzielę organizatorzy zapraszają do przyjsia z dziećmi. Wstęp na koncert będzie bezpłatny.

Wśród innych wydarzeń kulturalnych koneserów sztuki zainteresować mogą wystawy fotograficzne Anny Grabi i Jacka Rutkowskiego, których wernisaże odbędą się w galerii Parku Kulturowego Miasto Tkaczy 9 sierpnia o godzinie 17.00. Ci natomiast, którzy wolą ruchome obrazy obowiązkowo

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Zespół Vytravni tym razem zaprezentuje się zgierzanom podczas wakacyjnego koncertu w ogrodzie MOK

powinni odwiedzić to miejsce, a mówiąc dokładniej – dziedziniec za Cafe & Bistro U Tkaczy w sobotę 10 sierpnia. Tego dnia wieczorem (godzina 21.00) w kinie letnim Malinówka odbędzie się projekcja filmu „Tajemnica Marrowbone”, thrillera hiszpańskiej produkcji w reżyserii Sergio G. Sanchez.

Następny seans odbędzie się w parku podczas pikniku „Łączmy pokolenia”, który 24 sierpnia po raz czwarty organizuje Zgierskie Centrum Seniora. Podczas

impresy odbędzie się szereg innych wydarzeń artystycznych z udziałem gwiazd: Wojciecha Gąssowskiego oraz Andrzeja i Kacpra Rybińskich.

Wydarzenie jest adresowane do osób w różnym wieku. Chcąc jednak promować Zgierską Kartę Seniora, organizatorzy zachęcają do udziału głównie osoby po 60. roku życia. Dla nich przygotowanych jest najwięcej atrakcji. Szczegóły wydarzenia znajdują się na stronach miasta. (mz)

## Młodzieżowa Rada Miasta

# Pięć sposobów na udane wakacje

**K**ażdy z nas marzy o wspaniałych wakacjach, których wyczekujemy z utęsknieniem w szkolnych ławkach przez pełne dziesięć miesięcy. Często letnia przerwa mija szybciej, niż się spodziewamy. Na lekcjach matematyki, czy też podczas innych zajęć myślimy o tym, co będziemy robić w czasie jej trwania, lecz gdy przychodzi co do czego, często na bieżąco musimy wymyślać sobie zajęcia. Ten tekst powstał po to, by pomóc wam odpowiedzieć na pytanie: jak dobrze spędzić wakacje?

1. Spędź chwilę z bliskimi – podczas roku szkolnego nie ma tyle wolnego czasu, co w wakacje. Pewne relacje mogły zostać nieco zaniedbane, więc ten moment jest idealny na to, by je odkurzyć.

2. Skorzystaj z miejscowych atrakcji! Do wyboru w zgierskich punktach mamy: park

linowy, rowerki wodne, kajaki, łódki, baseny, kręgle, aquapark, siłownię, stadninę koni.

3. Spróbuj nowych smaków! W Zgierzu mamy spory wybór różnego rodzaju restauracji. Od domowych kuchni po naleśnikarnie czy chińskie bary.

4. Ponadrabiaj serialowo-książkowe zaległości! W ciągu roku szkolnego nie zawsze jest czas na zagłębienie się w dobre historie.

5. Rozwijaj pasję! Być może szkoła odebrała ci tę przyjemność i satysfakcję. Teraz jest ten moment, kiedy możesz wrócić do swojego hobby i nie zamartwiać pracami domowymi. I pamiętaj, aby nie zmarnować wolnych chwil! (Weronika Burdyka, Julia Banasiak, Liliana Bednarek).

LILIANA BEDNAREK



Wakacje to nie tylko czas na odpoczynek od szkoły, ale też na nadrobienie zaległości towarzyskich

Artykuł powstał we współpracy z Młodzieżową Radą Miasta

# W CKD zaprezentowali wyroby ceramiczne, podsumowali rok pracy



W pracowni ceramicznej CKD powstają niezwykle prace chętnie oglądane przez zwiedzających.

koniec czerwca, mimo lejącego się z nieba żaru, w ogrodzie placówki zebrała się grupa uczestników zajęć i ich goście, by przyjrzeć się efektem pracy warsztatowej.

Do ostatniej chwili nie było wiadomo, ile dokładnie prac pojawi się na wernisażu wystawy. Wydarzenie podsumowujące pracę ceramiczków-amatorów to tak naprawdę jednodniowa ekspozycja, na którą zaproszono wszystkich uczestników poszczególnych cykli zajęć lub otwartej pracowni (pracy ceramika można było poduczyć się w środowe popołudnia). Takich osób było blisko czterdzieści, jednak na podsumowaniu roku pojawiło się kilkunastu najbardziej aktywnych uczestników. Każdy z nich przygotował kilka, indywidualnie uznanych za najciekawsze, wyrobów.

To, co można było zobaczyć, zachwyciło i zaskoczyło zwiedzających różnorodnością form i pomysłów.

Autorzy prac nie ukrywali, że szukali inspiracji w małych dziełach innych twórców

i wyrażali jednocześnie wdzięczność wobec Wojciecha Walczaka, który poprowadził ich przez zachwycający i inspirujący świat obróbki gliny. W drugiej części spotkania można było wziąć udział w warsztatach odymiania ceramiki, które poprowadził instruktor.

Pracownia ceramiczna działa w CKD od kilku lat. Każdego roku można wziąć udział w zajęciach warsztatowych podzielonych na cykle. Uczestnicy uczą się pracy na kole garncarskim, wypalania, odymiania ceramiki, tworzą naczynia, dekoracje i biżuterię. Zajęcia prowadzone są również przez innych zaprzyjaźnionych z Centrum Kultury Dziecka ceramiczków, m.in. Beatę Skalską i Klaudię Gawin. Instruktorzy twierdzą, a uczestnicy potwierdzają, że zajęcia relaksują, rozwijają wyobraźnię, a jednocześnie uczą skupienia i cierpliwości.

A teraz wszyscy z niecierpliwością czekają na początek kolejnego roku kulturalnego, by znowu móc oddać się tej niezwyklej pracy twórczej. (mz)

Wielobarwne naczynia użytkowe i dekoracyjne, obrazki, figurki i biżuterię autorstwa zgierskich ceramiczków-amatorów można było oglądać podczas jednodniowej wystawy, będącej podsumowaniem rocznej działalności pracowni ceramicznej Centrum Kultury Dziecka. Pod

## Społeczeństwo

# Kulturalnie i lokalnie

Centrum Kultury Dziecka pozyskało środki na realizację kolejnego, ciewego projektu „Kultura na ulice”. Będzie on finansowany z trzeciej edycji programu Narodowego Centrum Kultury „Dom Kultury + inicjatywy lokalne 2019” (DK+). W założeniu program kierowany jest do domów kultury, które są gotowe prowadzić nowatorskie działania animacyjne, ukierunkowane na bezpośrednią i bliską współpracę z przedstawicielami społeczności lokalnej.

Zakłada on także aktywizację i zaangażowanie mieszkańców Zgierza do współtworzenia kultury oraz identyfikację potrzeb kulturalnych zgierzan poprzez współpracę z kulturotwórczymi grupami.

W zgierskim konkursie na lokalne inicjatywy znalazło się aż 16 pomysłów na działania kulturalne. Wśród nich są gry osiedlowe, napisanie przez mieszkańców książki opowiadające dalsze przygody zgierskiego jeża, działania integrujące społeczność osób



zdrowych z niepełnosprawnymi czy festyn historyczny, pozwalający na zaaranżowanie przestrzeni Parku Kulturowego na XIX-wieczny Zgierz. Jest również szansa na stworzenie murali we współpracy ze słynną grupą Loesje czy zorganizowanie cyklu lekcji... tanga dla mieszkańców jednego z osiedli. We wtorek 16 lipca poznaliśmy laureatów konkursu. Dofinansowane ze środków Narodowego Centrum Kultury dostały następujące projekty:

- I miejsce – projekt „Zgierskie Loesje” autorstwa Michała Falka
- II miejsce – projekt „Książka wszystkich zgierzan” autorstwa Adriana Pala
- III miejsce – projekt „Od kultury do tolerancji” autorstwa Agaty Barzyńskiej
- IV miejsce – projekt „Zgierski wehikuł czasu” autorstwa Lidii Leśniewicz, Anny Urbanek oraz Małgorzaty Jurczuk-Wróblewskiej

Projekty zostały wybrane przez połączone głosy czteroosobowej kapituły konkursowej oraz samych autorów i autorek. Wszystkie działania z DK+ będą realizowane w terminie od 19 sierpnia do 12 listopada 2019 roku. (Karolina Miżyńska/rk)



Jurorzy mieli twardy orzech do zgryzienia. Obrady zakończyły się bardzo późnym wieczorem



# Wyprawa do wnętrza ziemi

Największa i najgłębsza kopalnia soli w Polsce nie znajduje się ani w Wieliczce, ani w Bochni. Pokonując odległość około 60 km na północny zachód od Zgierza, dojedziemy do miejscowości Kłodawa, gdzie w początkach XX wieku odkryto wysad solny o długości 26 km i szerokości 2 km. Warto go odwiedzić.

## EMILIA ANTOSZ



Kopalnia soli w Kłodawie to nie tylko największy producent soli w Polsce, ale również wyjątkowa atrakcja turystyczna. Jest to najgłębsza na świecie trasa udostępniona zwiedzającym. Wycieczka do wnętrza

ziemi z pewnością zachwyci nie tylko młodych, ale również i dorosłych turystów. Zanim się tam wybierzemy, należy najpierw skontaktować się z Biurem Obsługi Ruchu Turystycznego i dokonać rezerwacji zjazdu. Jadąc tam, warto włożyć wygodne sportowe buty i odpowiednią odzież (w podziemnej części kopalni utrzymuje się stała temperatura powyżej 20 °C), ponieważ długość trasy wynosi około 1 km, a czas zwiedzania tej turystycznej atrakcji to ponad 2 godziny.

Eksploatację wydrążonych przez górników korytarzy na wysokości 600 m p.p.m. rozpoczyna się od zjazdu windą z prędkością 6 m/s. Jak zapewniają organizatorzy, już sama przejażdżka pozostawia niezapomniane wrażenia. W trakcie zwiedzania poznajemy historię powstania złóż kłodawskich oraz zastosowania kłodawskiej soli. Następnie przechodzimy wyrobiskami korytarzowymi do podziemnej kaplicy św. Kingi – opiekunki górników solnych, a także podziwiamy wyeksploatowane komory solne. Przewodnicy demonstrują maszyny używane w podziemnym górnictwie solnym oraz zdradzają różne osobliwości eksploatacji tych cennych złóż. W trakcie wędrówki można wziąć do ręki wydobyte kawałki soli i podziwiać ich niezwykłą urodę. Złóża kłodawskie mają zróżnicowaną strukturę. Oprócz białej soli kamiennej, znajdują się tutaj pokłady soli szarej (używanej w drogownictwie do zimowego utrzymania dróg) oraz najmłodszej soli różowej, która swój kolor zawdzięcza zwiększonej zawartości tlenku żelaza. Każda z nich zawiera ogromną różnorodność mikroelementów m.in.: magnezu, selenu, potasu, żelaza.

## Zabytkowa kopalnia

Pierwsze wydobycie soli kamiennej z kłodawskich złóż datuje się na rok 1954. Obecnie w kopalni jest około 400 korytarzy. Na



Różowa sól to ewenement na skalę światową. Występuje w Kłodawie i Pakistanie – to tzw. sól himalajska. Zdarza się również sól o innym kolorze np. niebieskim. Jednak jej złoża w Kłodawie są niewielkie, więc nie sprzedaje się jej, ale pokazuje turystom.



początku jednego z nich znajduje się kaplica św. Kingi, która powstała w latach 80. XX wieku. Górnicy odczuwali potrzebę stworzenia kaplicy, w której mogliby pomodlić się do swojej patronki przed zjazdem w dół i rozpoczęciem pracy oraz po jej szczęśliwym zakończeniu. Budowali ją około 10 lat w czynie społecznym. Każdy chętny po skończonej pracy wykuwał młotkiem fragment ściany. W różowej kaplicy znajduje się figura św. Kingi i Matki Bożej, mały ołtarz z kielichem i hostią, a także tablica upamiętniająca górników, którzy zginęli w kopalni.

Pierwsi turyści weszli do kopalni w 2004 roku. Trzy lata później Kłodawska Podziemna Trasa Turystyczna i wybrane stanowiska geologiczne zostały wpisane do rejestru zabytków. W tym samym roku, dla uświetnienia tego wydarzenia, we wnętrzu kopalni odbył się pierwszy w historii podziemny

koncert muzyczny. Muzycy z Filharmonii Kaliskiej oraz skrzypek Dmitrij Vasiljew zagrali „Cztery pory roku” Antonio Vivaldiego. Wydarzenie to zostało odnotowane w Księdze Rekordów Guinnessa, jako koncert na największej głębokości.

Warto pamiętać, że kopalnia soli w Kłodawie jest największą czynną kopalnią soli w Polsce, prowadzącą wydobywanie tradycyjną metodą górnictwa. To sprawia, że wydobywana sól jest niezwykle cenna i nie traci swoich walorów. Roczne wydobywanie oscyluje w granicach 500-800 tysięcy ton. Kłodawska sól wykorzystywana jest nie tylko w Polsce, ale również w Niemczech, Czechach, Słowacji oraz na Litwie, Łotwie i Estonii. I tylko szkoda, że wnętrza kłodawskiej kopalni możemy zwiedzać tylko w dni powszednie. ●

# Przepraszam, że przepraszam

**DARIUSZ SPANIALSKI**



„Proszę”, „dziękuję”, „przepraszam” – te słowa wypowiedane świadomie zawierają potężny ładunek empatii, a więc mają zasadniczy wpływ na wzajemne stosunki między ludźmi. Obecnie

jednak żyjemy w czasach, w których coraz częściej zanika rodzinna struktura życia społecznego i coraz częściej ujawnia się egoizm, i przemoc. A przecież empatia odgrywa nieprzeciętną rolę w skutecznym porozumiewaniu się ludzi. Będziemy ją posiadać, jeżeli kształtowaniem psychiki człowieka zajmujemy się od najmłodszych lat. Wiadomo przecież, że im dziecko młodsze, tym ma wyższy stopień postrzegania świata. Zatem my, dorośli mamy wręcz obowiązek zadbania o dobrą komunikację przejawiającą się w okazywaniu zainteresowania tym, czym dziecko chciałoby się z nami podzielić. Oczywiście każda rozmowa z dzieckiem i aktywne

słuchanie go powinno być tak samo poważne, jak w rozmowie z dorosłym. Jedyna różnica przejawia się w przekazywanej treści. Do dziecka mówimy wprost, aby wyraźnie rozumiało nasze oczekiwania, podczas gdy osobom dorosłym często przekazujemy swoje oczekiwania – jak to się zazwyczaj mówi – między wierszami. Co ciekawe, stąd właśnie zwykle biorą się duże problemy dorosłych, bo zamiast mówić wprost, ubieramy słowa w grzecznościowe frazesy i tworzymy... nieporozumienia.

Ważne jest też – jak pisze Joanna Krupa w miesięczniku „Zdrowie” – aby ton głosu był tak samo ważny, jak wypowiedane słowa. Bo słowa nie tylko informują, ale mogą wyrażać szacunek i wspólne odczuwanie. Empatia bowiem wiąże się ze zdolnością postawienia siebie w sytuacji kogoś drugiego i jest dziś cechą bardzo pożądaną pod warunkiem, że nie przekracza pewnych granic, a ta granica jest niezwykle cienka. Zauważmy, że są wśród nas osoby nadmiernie empatyczne, które „zarażają” się wszystkimi nieszczęściami świata

i pochłaniają jak gąbka wszystkie problemy otoczenia. A to już nie jest dobre.

Co zatem sprawia, że jedni są bardziej empatyczni, a inni mniej? Joanna Krupa, powołując się na badania, podkreśla, że największe znaczenie ma wychowanie. Warto też wiedzieć, że używanie kilku słów uważanych za świadectwo dobrych manier nie zawsze przynosi zamierzone efekty, szczególnie wtedy, kiedy już od lat dziecięcych jesteśmy przyuczani do przepraszania wszystkich wokół. Wtedy właśnie zaczynamy już zatracać poczucie pewności siebie. Gdzie w takim razie jest granica?

Na pewno większość z nas nieraz usłyszał lub sam wypowiedział: taką frazę „przepraszam, że pytam...”. To jest już właśnie ta granica, poza którą słowo „przepraszam” staje się farsą uprzejmości i brzmi jak stwierdzenie: „przepraszam, że przepraszam”.

Dariusz Spaniański, dziennikarz,  
autor książki „Sztuka Kochania.  
Felietony o wychowaniu dzieci”,  
były sądowy kurator zawodowy



Ona takie gotowała mu specjały  
Że aż ręce przy jedzeniu opadały  
Więc gdy nie chciał by jej było nieprzyjemnie  
Wiązał ręce sznurkiem potajemnie  
I wychwalał że obiad wspaniały

Oleksiewicz

rysowała Asia  
napisał Wojtek

# Słońce – unikać czy nie?

Czy za wszelką cenę chronić skórę przed słońcem? Które promienie są gorsze – UVA czy UVB? Czy filtry przeciwsłoneczne chronią przed rakiem skóry?

**KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA**



Od lat jesteśmy strasznie konsekwencjami ekspozycji na słońce. Dermatolodzy zalecają unikanie promieni UV jako formę walki z nowotworami skóry. Endokrynolodzy widzą z kolei w słońcu przymierze

zdrowia, bo dzięki promieniom UVB nasz organizm nasycy się witaminą D, która chroni organizm przed wieloma chorobami, w tym rakiem. Do tego pojawiają się opinie, że prawdziwym zagrożeniem związanym z nowotworami są... filtry przeciwsłoneczne stosowane w kremach. Jak sobie zatem radzić latem? Unikać słońca czy nie? Czy stosować kremy z filtrami? Jakie filtry wybierać?

## Tajemnica tkwi w umiarze

Poparzenie słoneczne jest szkodliwe, to wiedzą wszyscy. Promienie ultrafioletowe mają związek ze starzeniem się skóry i mogą przyczyniać się do raka. Wszystkie jednak zależy od dawki promieni. Niektóre osoby z różnych przyczyn powinny unikać bezpośredniej ekspozycji na słońce. Ale pomijając te wyjątki, powinniśmy pamiętać, że dobroczynny wpływ słońca na zdrowie jest niezaprzeczalny. Jest jednak jeden warunek – że skórę będziemy stopniowo przyzwyczajając do działania promieni.

Nasza skóra ma rozwinięte zdolności adaptacyjne – staje się jaśniejsza, kiedy brakuje jej słońca, pozwalając na przedostawanie się promieni UVB, które pomagają w przetworzeniu pochodnych cholesterolu w cenną witaminę D<sub>3</sub>. Naturalna ochrona działa również w przeciwną stronę. Gdy ekspozycja na słońce jest intensywna, skóra ciemnieje, aby ograniczyć przechodzenie promieni UVB. Naturalna lekka opalenizna to znak, że stężenie witaminy D w organizmie osiągnęło optymalny poziom. Ze statystyk wynika, że osoby z umiarkowaną opalenizną mają o połowę mniejsze ryzyko zachorowania na raka piersi i raka jelita grubego niż osoby całkowicie blade. To dlatego, że słońce jest naszym głównym źródłem witaminy D, która działa przeciwnowotworowo.

## UVA a UVB – które gorsze?

Do tej pory naukowcy byli przekonani, że to promienie UVB są odpowiedzialne za wywoływanie raka skóry. Jednak z ostatnich badań brytyjskich uczonych wynika, że może być inaczej. Promieniowanie UVB (krótsze) powoduje nie tylko opaleniznę, ale jest też odpowiedzialne za oparzenia słoneczne. To



właśnie je obwiniano o związek z rakiem skóry. Z kolei promienie UVA (dłuższe) – jak do tej pory uważano – działają tylko na naskórek i powodują zmarszczki oraz szybsze starzenie się skóry. Okazało się jednak, że penetrują one głębsze partie skóry, uszkodzając komórki, jak podkreśla profesor Antony Young. Eksperyment na kilkunastu osobach pokazał, że komórki uszkodzone przez promienie UVB regenerowały się po kilku tygodniach, natomiast te uszkodzone przez UVA błyskawicznie się dzieliły, zwiększając ryzyko powstania nowotworu.

Nie jest to dobra dla nas wiadomość, bo promienie UVA stanowią aż 95% całego promieniowania słonecznego. W przeciwieństwie do promieni UVB ich natężenie jest takie samo przez cały dzień, niezależnie od pogody oraz pory roku. Przenikają przez szyby, chmury i ubranie. Są niskoenergetyczne – nie parzą i nie wywołują rumienia, ale docierają aż do tkanki podskórnej, uszkodzając po drodze włókna kolagenu i elastyny. Ich działania nie odczuwamy natychmiastowo, ale wyrządzone przez nie szkody są nieodwracalne.

## Kremy z filtrami – przed czym chronią?

W kosmetykach chroniących przed promieniowaniem słonecznym stosowane są dwa rodzaje substancji. Jedne pochłaniają promieniowanie (filtry chemiczne), drugie je odbijają (filtry fizyczne, mineralne). To te pierwsze podejrzewa się o związek z rakiem, choć na razie nie ma oficjalnych informacji. Część ekspertów odradza stosowanie kremów z filtrami chemicznymi z uwagi na to, że tzw. filtry przenikające działają

estrogenie i kancerogennie. Według organizacji Environment Working Group szczególnie niewskazana jest substancja o nazwie oxybenzone, obecna nie tylko w kosmetykach do opalania, ale też w kremach przeciwstarzeniowych, balsamach do ust i pomadkach.

Wysokość filtra SPF w kremach wskazuje na stopień zabezpieczenia skóry przed podrażnieniami słonecznymi. Ale co ciekawe, intensywność rzeczywistej ochrony nie rośnie proporcjonalnie do wzrostu wartości SPF. Między SPF 2 a 6 jest faktycznie trzykrotna różnica natężenia filtra, ale już różnica między SPF 15 a 30 jest nieznaczna. Zatem bez względu na to, czy zastosujemy kosmetyk z SPF 30 czy 50, nasza skóra będzie chroniona prawie tak samo.

## Ratownik słońce

Słońce może zmniejszyć ryzyko śmierci o 50 procent. Ponad 200 badań epidemiologicznych potwierdziło związek między brakiem witaminy D a ryzykiem zachorowania na raka. Badacze z Uniwersytetu w Edynburgu odkryli jeszcze jedno dobrodziejstwo słoneczne. Jeśli przebywasz na słońcu, podnosi się poziom tlenu azotu we krwi. Powoduje to obniżenie ciśnienia tętniczego, lepszą cyrkulację krwi i obniża ryzyko chorób układu krążenia. Jednak pozytywne skutki oddziaływania słońca nie wystąpią, jeśli się nasmarujesz kremem z filtrem. To, co potrzebne, to wystawić się na 20 minut, gdy słońce jest wysoko na niebie. Aby przygotować swoją skórę, możesz zażywać jako suplement astaksantynę – ochronny antyoksydant o czerwonym kolorze pozyskiwany z alg. ●

Są miejsca, do których lubimy wracać. Do takich miejsc należy niewątpliwie San Francisco w Kalifornii. Jakkolwiek prowadziłyby nasze drogi, na pewno dotrzemy do Golden Gate Bridge. Most jest po prostu zjawiskowy. Jego wspinała, purpurowa konstrukcja często tonie w gęstej mgłę unoszącej się nad cieśniną o tej samej nazwie, która z Pacyfiku wprowadza wędrówców do Zatoki San Francisco.

## BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



A zatoka jest zwykle pełna życia. To tutaj cyklicznie odbywają się jedne z najpopularniejszych w USA pokazów lotniczych. Na to wydarzenie zjeżdżają się amatorzy awiacji z odległych zakątków kraju i świata. W atmosferze pikniku ludzie, siedząc na trawnikach, oglądają niezwykle wyczyny grup akrobatycznych.

Może dlatego dawne nabrzeże portowe istotnie zmieniło swoją funkcję. Piękne budynki starych magazynów i głównego terminala dziś służą jako obiekty komercyjne: punkty handlowe, gastronomiczne, a czasem też muzealne. Tutaj znajduje się też miejsce szczególnie – przystań promu płynącego do najsłynniejszego chyba więzienia na świecie – Alcatraz.



## Śladami Ala Capone

Ustawione przed kasą barierki wyznaczają bieg kolejki, bo chętnych na tę podróż jest zwykle bardzo dużo. Nam udało się dostać bilety prawie „z marszu”.

Na statku widzimy oddalające się kształty budynków San Francisco i powoli wszystko zlewa się w jedną całość. Z każdą minutą zbliżamy się do tej samotnej wyspy otoczonej zimnymi wodami Pacyfiku. Podobną drogę odbywali skazańcy, w tym najsłynniejszy – Alphonse Capone. Zastanawiam się, o czym on i jemu podobni, wówczas myśleli? Przecież dla wielu z nich to miejsce miało być ich ostatnim przystankiem...

Zanim pochłoną nas wnętrza więzienia, naszą uwagę przykuwają dwie rzeczy: mnogość ptaków – mew i głupeków (wszak to ich wyspa *Isla de los Alcatrazes*) oraz ślady Indian, którzy to miejsce okupowali przez dwa lata.

Śluchając opowieści przewodniczki, która mówi o życiu skazańców i ucieczkach z więzienia, docieramy do miejsca najbardziej nas interesującego – celi Ala Capone. Cela jak cela: łóżko, krzesło, sedes. Drzwi otwarte, a nad nimi zdjęcie lokatora. Wielu zwiedzających, takich jak my, rozgląda się po wnętrzu. Niby nic takiego, a jednak... Przecież to tu przebywał najsłynniejszy gangster wszech czasów.

## Miasto niespodzianek

San Francisco znane jest również z niezwykłej kolejki miejskiej. Do tego tramwaju można wejść właściwie w każdej chwili. Można też wysiąść, kiedy nam pasuje. Fajnie jest przejechać się na stopniach tramwaju, co w Polsce, w Europie byłoby niemożliwe. Na pagórkowatych ulicach jest to najwygodniejszy środek lokomocji, do tego bardzo znany.

Ukształtowanie terenu stworzyło jeszcze jedną ciekawostkę komunikacyjną – ulicę Lombard Street. Tutaj dla odmiany poruszamy się samochodem lub pieszo. Ulica, pięknie obsadzona kwiatami, wije się od prawa do lewa. Jest to spowodowane dużym nachyleniem gruntu.

W pewnym momencie ruszamy w kierunku hałaśliwej grupy kobiet. Każda z nich ma naszytą na pośladku dłoń. Po chwili orientujemy się, że to demonstracja w przeciwko Arnoldowi Schwarzeneggerowi, jednemu z kandydatów na gubernatora Kalifornii (właśnie trwa kampania wyborcza), który to ponoć dał klapsa jednej z kobiet. Demonstracja to wyraz dezaprobaty dla niego.

Aby zwiedzić dalsze rejony tego wielkiego miasta, musieliśmy samochodem ruszyć trasą prowadzącą między najciekawszymi obiektami. Trzeba przyznać, że przedmieścia wyglądają bardzo po europejsku. Małe domki ustawione obok siebie jak w epoce wiktoriańskiej. Zatrzymujemy się w przypadkowo wybranym miejscu. Chcemy się rozejrzeć. A tu, przed naszymi oczami, w witrynie sklepowej... wielki, biały orzeł. W środku witamy się z rodakiem z Radomia, który od wielu już lat prowadzi tutaj sklep wędliniarski.

Gdziekolwiek podróżujemy, ważne jest dla nas miejsce zakwaterowania. W San Francisco bywało różnie. Czasem trafialiśmy na idealne położenie bez rezerwacji. Innym razem rezerwowaliśmy fajny hotel, ale daleko od centrum. Bywało też... ciekawie. Któregoś razu podjeżdżamy do skromnego budynku na peryferiach miasta. Drzwi zamknięte. Dzwonimy. Ktoś wpuszcza nas do środka. Wchodzimy wąskimi, zabudowanymi schodami (jak w amerykańskich thrillerach). Ciemno na klatce schodowej i prawie ciemno na piętrze. Wita nas starszy mężczyzna wyglądający na weterana wojennego lub emerytowanego policjanta.





BEATA I DARIUSZ CLAPOWIE

Pokazuje nader skromne pokoje i łazienkę na końcu korytarza z ogromną wanną z początku lat 70. XX wieku. Za chwilę wchodzi dwoje młodych ludzi. Nasz gospodarz się ożywia. Chwyta coś przypominającego pałkę policyjną i długo sprawdza przybyłych, czy mieszkają w tym miejscu i czy mieli prawo użyć klucza. Nie, to nie nasza bajka, zabieramy się stamtąd.

### Wielokulturowo, choć całkiem swojsko

Trzeba to powiedzieć jasno – San Francisco to miasto wielu kultur i subkultur. Chcieliśmy poznać choćby kilka z nich. Tak też zrobiliśmy. Na pierwszy ogień poszła dzielnica gejowska z lokalami dla par jedнопłciowych, oznaczona tęczową flagą. Następnie zobaczyliśmy dzielnicę japońską. Japończycy – jak się okazuje – mieszkają tu od dawna. Stworzyli własny świat, ale czują się pełnoprawnymi obywatelami miasta i państwa. Po ataku na Pearl Harbor uznani zostali za wrogów i osadzeni w obozach. Dziś, po latach, na amerykańskiej ziemi przechadzamy się pomiędzy japońskimi sklepami i kupujemy lody o niezwykłych smakach.

Na coś konkretnego do zjedzenia wybieramy się oczywiście do Chińczyków. Decydujemy się na jedną z wielu knajpek, zaglądamy do menu, chcąc znaleźć coś oryginalnego. Wśród innych potraw rzuca nam się w oczy „noodles with Polish sausage” (makaron z polskimi kiełbaskami – przyp. red.). A miało być egzotycznie! No cóż, okazuje się, że gdziekolwiek dotrzemy, możemy się poczuć jak w domu. ●



BEATA I DARIUSZ CLAPOWIE

## Zakochani w ziemniakach

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Prawdopodobnie nikt nie wyobraża sobie normalnego posiłku bez pospolitych kartofli. Jemy je pod różnymi postaciami. Jednego dnia w mundurkach, drugiego jako frytki, a jeszcze kiedy indziej w postaci

popularnych placków ziemniaczanych. W sposób nad wyraz przyjazny o popularnych bulwach opowiada Andrzej Kozioł w książce zatytułowanej „Jego Pospolitość Ziemniak”. Warto zdać sobie sprawę, że dominujące w naszym jadłospisie kartofle nie były tak powszechnie znane i cenione jeszcze na początku XIX wieku.

Podstawowym składnikiem pożywienia stały się pięćdziesiąt lat później. Niektóre osoby dociekliwie stwierdzają, że po raz pierwszy pojawiły się w kraju 16 września 1683 roku. Miał je przywieść do kraju poseł, który przybył do Krakowa z wieścią o zwycięstwie pod Wiedniem. Nie wiemy, czy przypadły do gustu królowej Marysieńce. Królowa miała je zapakować i przewieźć do Warszawy, gdzie nie spotkały się z życzliwym przyjęciem. Polacy nie byli pod tym

względem wyjątkowi. Krzywo na nie patrzono na dworach angielskich, francuskich czy też niemieckich. Fryderyk II Wielki, który rządził w Prusach od 1740 do 1786, zmuszał swoich poddanych do sadzenia ziemniaków przy pomocy wojska. We Francji rozpowszechnił je za pomocą pewnego fortelu Antoine Parmentier. Francuzi pod koniec XVIII wieku karmili nimi wyłącznie zwierzęta. Niemal wszyscy Europejczycy nie wiedzieli jak je przyrządzać. Historia odnotowała, że na angielskich dworach szlacheckich pojawiły się w postaci ugotowanych łodyg. Ponieważ dzisiaj trudno wyobrazić sobie zwykły obiad bez ziemniaków, dlatego warto zapytać, co nasi przodkowie jedli wcześniej. Kozioł pisze, że zajadaliśmy się głównie rzepą, kalarepą, pasternakiem i brukwiami. Warto o tym pamiętać, kiedy dzisiaj coraz chętniej sięgamy po kalarepę, a w sklepach pojawił się smaczny pasternak. Nie będzie też dla nikogo

zaskoczeniem, jeśli powiem, że w książce znajdziemy sporo przepisów, jak przygotować potrawy z ziemniakami. Dopóki nie przeczytałem książki, nie wyobrażałem sobie, że można je podawać w domowej rosoli. Miłośnicy ziemniaków powinni odnaleźć w książce, jak przygotować kartoflany gulasz lub specjalny budyń z mięsnym farszem. Niełatwo jest chyba wyobrazić sobie ziemniaki na wigilijnym stole. Tymczasem autor pisze, że w niektórych domach pośród tradycyjnych potraw pojawiały się ziemniaki w mundurkach. Stanowiły nieodzowny dodatek do śledzi. Bez trudu zauważymy, że Kozioł dość często powraca do swoich rodzinnych zwyczajów. Nie są mu obce obrazy sławnych malarzy, na których znajdziemy ziemniaki. Autor pisze o niezbyt znanym

obrazie Vincenta van Gogha zatytułowanym zwyczajnie „Jedzący kartofle”. Dodajmy, że jest kilka jego obrazów poświęconych tej tematyce. Kozioł chętnie też nawiązuje do rodzimej i zagranicznej literatury. Rzecz nie dotyczy tylko starych książek kucharskich. Cytuje zatem Aleksandra Fredro, Tadeusza Borowskiego, Juliana Tuwima czy też Antoniego Słomińskiego. Tuwim pisał, że różnie nazywano ziemniaki w naszym kraju. Mówiono na nie

bałabaje, barabole, bielasy, burki, knole lub karaczały. Autor zaznaczył, że nie należy zapominać o podhalańskich grulach i wielkopolskich pyrach. Nazwa pyry, chociaż brzmi wyjątkowo swojsko, znajduje swój rodowód w odległym Peru. Według Słomińskiego warszawiacy uważali, że zsiadłe mleko z ziemniakami spożywali nawet Japończycy. Na koniec nasuwa się jednak mała dygresja. Chciałbym wyobrazić sobie czasy, kiedy znów zaczniemy powracać do naszych starodawnych kartoflanych potraw i nimi się szczyścić. Przestaniemy raczyć się pizzą z różnymi, egzotycznymi dodatkami. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

# Kalendarium wydarzeń

## ▲ Sport i rekreacja

## ■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

## ● Dzieci i młodzież

## ◆ Inne

### 27 LIPCA (SOBOTA)

#### ■ godz. 21.30 Kino Letnie „Malinówka”

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1 (organizator: UMZ)

### 28 LIPCA (NIEDZIELA)

#### ▲ godz. 15.00 Zawody Strong Man

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

### 1 SIERPNI (CZWARTEK)

#### ● godz. 10.00 Projekcje filmowe dla dzieci

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

#### ● godz. 10.00-11.00 „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

### ROZCZNIKA WYBUCHU

### POWSTANIA

### WARSZAWSKIEGO

#### ◆ godz. 16.00 Wystawa „Zgierzanie w Powstaniu Warszawskim”

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: MMZ, UMZ)

#### ◆ godz. 17.00 Uroczyste obchody miejskie

Stary Cmentarz, ul. Skargi 28 (organizator: Urząd Miasta Zgierza)

### 3 SIERPNI (SOBOTA)

#### ▲ godz. 10.00 Rodzinny Turniej „Streetball”

Orlik, ul. Leśmiana (organizator: MOSiR)

#### ▲ godz. 10.00 Orlikowa Liga Piłki Nożnej „6” (finały)

Orlik, ul. Musierowicza (organizator: MOSiR)

### 4 SIERPNI (NIEDZIELA)

#### ▲ godz. 10.00 Biegaj Razem z Nami – zawody biegowe dla dzieci i młodzieży

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu (organizator: MOSiR)

### 6 SIERPNI (WTOREK)

#### ■ godz. 12.00 Warsztaty wokalne z Julią Szwajcer

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

### 8 SIERPNI (CZWARTEK)

#### ● godz. 10.00 Projekcje filmowe dla dzieci

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

#### ● godz. 10.00-11.00 „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2 - ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

### 9 SIERPNI (PIĄTEK)

#### ■ godz. 17.00 Wernisaż dwóch wystaw fotograficznych autorstwa Anny Grabi oraz Jacka Rutkowskiego

Park Kulturowy Miasto Tkaczy,

ul. Rembowskiego 1

(organizator: PKMT)

### 10 SIERPNI (SOBOTA)

#### ■ godz. 21.30 Kino Letnie „Malinówka”

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

(organizator: UMZ)

### 11 SIERPNI (NIEDZIELA)

#### ■ godz. 18.00 Koncert Julii Szwajcer i DJ

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

### 15 SIERPNI (CZWARTEK)

#### ◆ 99. Rocznica Bitwy Warszawskiej i Święto Wojska Polskiego

godz. 10.00 Uroczystości miejskie

Stary Cmentarz, ul. Piotra Skargi 28

(organizator: Urząd Miasta Zgierza)

### 18 SIERPNI (NIEDZIELA)

#### ▲ godz. 10.00 Biegaj Razem z Nami – zawody biegowe dla dzieci i młodzieży

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu (organizator: MOSiR)

### 20 SIERPNI (WTOREK)

#### ● godz. 11.00 – 14.00 Wakacyjne warsztaty taneczne hip-hop dla uczestników od 7 lat

Wstęp wolny

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21

(organizator: SDK „SEM”)

### 21 SIERPNI (ŚRODA)

#### ◆ godz. 14.00

#### Warsztaty – studio nagraniowe

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

### 22 SIERPNI (CZWARTEK)

#### ● godz. 11:00-14:00

#### Wakacyjne warsztaty taneczne hip-hop dla uczestników od 7 lat

Wstęp wolny

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”,

ul. Parzęczewska 21

(organizator: SDK „SEM”)

#### ● godz. 10.00-11.00

#### „Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: MPBP)

#### ● godz. 10.00

#### Projekcje filmowe dla dzieci

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

### 24 SIERPNI (SOBOTA)

#### ◆ około godz. 16.00

#### Piknik „Łączymy Pokolenia”

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki (organizator: Urząd Miasta Zgierza)

#### ■ godz. 21.30

#### Kino Letnie „Malinówka”

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki (organizator: UMZ)



ZAJĘCIA PROWADZI MGR BOŻENA KLIŚ  
PEDAGOG - EDUKACJA ZDROWOTNA, KULTURA FIZYCZNA  
POSIADACZKA CZARNEGO PASA W KARATE  
AMBASADORKA OGÓLNOPOLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ  
KAMPANII SPOŁECZNEJ „ŻYJĘ ŚWIADOMIE”  
UCZESTNICZKA BIEGU SPARTAN  
ORGANIZATORKA PIERWSZEGO, ZGIERSKIEGO  
ARMAJEŻONU W ZGIERZU



## ARMAJEŻON 2019

ZAPRASZAMY  
DZIECI, MŁODZIEŻ,  
DOROSŁYCH I SENIORÓW  
NA BEZPŁATNE ZAJĘCIA SPORTOWE  
DO PARKU MIEJSKIEGO W ZGIERZU  
LIPIEC - SIERPIEŃ 2019  
WTORKI I CZWARTKI: 16.00 - 17.30



• ZAJĘCIA OGÓLNOROZWOJOWE  
• NAUKA KARATE, KATA, KUMITE, KIHON  
• NAUKA TERMINOLOGII JAPANEJSKIEJ  
• SAMOOBRONA

JEDNI MAJĄ RANMAGEDDON I SPARTAN  
A ZGIERZ MA ARMAJEŻON!



• PROPAGUJĘ AKTYWNY STYL ŻYCIA, W TYM WŚRÓD OSÓB 60+  
• PROMUJĘ RODZINĘ I ZACHOWANIA PROZDROWOTNE  
• TWORZĘ WARUNKI DO WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU LUDZI  
• POMAGAM OSOBOM MŁODYM W DĄŻENIU DO DOROSŁEGO  
I ZDROWEGO ŻYCIA ABY W PRZYSZŁOŚCI MOGLY PRZEKAZAĆ  
IDEE KOLEJNYM POKOLENIOM  
• PRZEKONUJĘ OBYWATELI BY DBALI O ZDROWIE  
FIZYCZNE I PSYCHICZNE  
• UTRWALAM PRZEKONANIE, ŻE JAKOŚĆ NASZEGO ŻYCIA  
ZALEŻY OD NAS SAMYCH



## 25 SIERPNI (NIEDZIELA)

**godz. 19.00 Koncert zespołu Vytravni w Ogrodzie MOK**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

## 27 SIERPNI (WTOREK)

**godz. 11.00 -14.00 Wakacyjne warsztaty taneczne hip-hop dla uczestników od 7 lat**

Wstęp wolny  
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

## 29 SIERPNI (CZWARTEK)

**godz. 10.00 Projekcje filmowe dla dzieci**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

**godz. 11.00-14.00 Wakacyjne warsztaty taneczne hip-hop dla uczestników od 7 lat**

Wstęp wolny  
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

**godz. 10.00-11.00**

**„Letnie bajanie” – akcja głośnego czytania dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

## 30 SIERPNI (PIĄTEK)

**„Święto Kolorów”**

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki (organizator: Urząd Miasta Zgierza)

## 31 SIERPNI (SOBOTA) DZIEŃ SOLIDARNOŚCI I WOLNOŚCI

**godz. 16.30 Oficjalne uroczystości miejskie**

Pasaż Solidarności, ul. Długa 27 (organizator: UMZ i Podregion Zgierz NSZZ „Solidarność”)

## 1 WRZEŚNIA (NIEDZIELA) ROZMNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

**godz. 17.00 Miejskie obchody rocznicy**

Cmentarz Stary, Skargi 28 (organizator: Urząd Miasta Zgierza)

## 1 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

**godz. 10.00**

**Biegaj razem z nami – zawody biegowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych**

Park Miejski im. T. Kościuszki (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 7 WRZEŚNIA (SOBOTA)

**godz. 11.00 Narodowe Czytanie „Nowele polskie”**

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowski-go 1 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

**godz. 15.00 Wernisaż wystawy „Zerwany spłot: wojenne losy Zgierzan”**

Po wernisażu piknik historyczny z udziałem grup rekonstrukcyjnych z regionu łódzkiego prezentujących stroje, wyposażenie, broń oraz sprzęt wojskowy z okresu II wojny światowej.

Muzeum Miasta Zgierza, Dąbrowskiego 21 (organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

## 13 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

**godz. 18.00 Wernisaż wystawy ceramiki „Polisz teksture”**

Autorzy prac: Joanna Michalska, Beata Skalska, Klaudia Gawin, Emilia Musiał, Grzegorz Sieczka, Wojciech Walczak

Zgierska Galeria Sztuki MOK, Mielczarskiego 1

Wstęp wolny  
Wystawa czynna do 11.10.2019 r. (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

## 17 WRZEŚNIA (WTOREK)

**godz. 17.00 „Muzyczna Ruletka” – koncert jubileuszowy Patrycji Zywert-Szypki**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 21 WRZEŚNIA (SOBOTA)

**9.00- 13.00 Memoriał im. W.Lisieckiego (zawody biegowe)**

Park Miejski im. T. Kościuszki (organizator: Stowarzyszenie Byłych Działaczy, Zawodników i Sympatyków KS Boruta Zgierz)

**UWAGA!**  
Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Widzenia B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoológ”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przesterzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokrzej@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.

# Vytravni



Koncert w Ogrodzie MOK

**25.08.2019**

godz. 19:00



**MOK**  
Z G I E R Z

Miejski Ośrodek Kultury  
Zgierz, ul. Mielczarskiego 1